Nr. 300. We Lwowie, Niedziela dnia 29. Grudnia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

bez *Tyg. Nied.*

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Całorocznie . . . . . **20** złr. — cnt.
Półrocznie, t. j. od 1. stycznia do końca czerwca . . . **10** „ — „
kwartalnie . . . . . **5** „ — „
miesięcznie . . . . . **1** „ **70** „

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . . — „ **35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie . . . . . **3** „ **75** „
miesięcznie . . . . . **1** „ **30** „

Przedpłatę przyjmuje się **tylko** od **1.** i **16.** każdego miesiąca.

☞ Na prowincją tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety, upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Razem z przedpłatą na *Gazetę*, można przysyłać przedpłatę na „**Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych**“ w kwocie 11 złr. Na **broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie 65 ct. Na **dramat** śp. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA i ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie 50 ct. Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierożyńskiego 1 zł. 40 ct. Na **Sprawozdania z posiedzeń sejmu 1865/6 kompletny egzemplarz** 5 zł. Na **zbiór poezyj p. t. „Kilka wspomnień z Kaukazkiego wygnania“** przez J. Giedrojcia, z przesyłką pocztową 2 zł. 20 ct. Na pismo zbiorowe **„SIOŁO“** w 4 zeszytach z przesyłką pocztową 5 zł. Na **KALENDARZ KRAKOWSKI** na r. 1868 42 ct. Na **KALENDARZ HALICZANIN** na r. 1868 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct. Na dziełko **Pamiątka dla rodzin polskich**, życiorysy poległych i straconych od 1863 do 1865 r. z 30 fotografiami znaczniejszych osób, 3 zł. 50 cnt. Na dziełko: **Gimnastyka dla płci żeńskiej** przez dr. Klossa, z 27 drzeworytami, 1 złr.

Lwów d. 29. grudnia.

Jeszcze dotąd nie ogłoszono urzędownie zwołania reprezentacji delegacyjnej obu połów, chociaż powszechnie wiadomem jest, że zebrać się ma dnia 7. stycznia. Przed świętami bowiem sejm węgierski nie wybrał był jeszcze delegacji, i nawet z powodu kwestji kroackiej delegacji i ustawa delegacyjna węgierska nie została ostatecznie uchwaloną. Chodziło jeszcze o uchwalenie sposobu, w jaki delegaci kroaccy wejść mają do reprezentacji delegacyjnej, a rzecz tę postanowić można było jedynie w porozumieniu z większością sejmu kroackiego, który dopiero dnia 2. stycznia będzie zagajony.

Delegaci galicyjscy do reprezentacji obu połów nie wyszli bezpośrednio ze sejmu galicyjskiego, lecz tylko pośrednio przez wybór z grupy naszych posłów do rajchsratu. Nie przeszkadza to jednak, aby nie mogli stać się prawdziwymi zastępcami interesów naszych narodowych w korporacji prawodawczej, której część stanowić będą, i reprezentantami kraju naszego. Charakteru tego jednak nadać jej nie może konstytucja, świeżo sankcjonowana, ale nadać jej jedynie mogą dążenia, w których obronie posłowie nasi jednomyślnie choć bez powodzenia kruszyli kopie w rajchsracie, i przyswojenie sobie zasad, wypowiedzianych przez nasz sejm, i nadać jej może solidarność narodowa. Solidarność ta sprawia, że Polacy we wszystkich stosunkach na zewnątrz zapominają zwykle o różnicacach zdań i swarach domowych, aby mieć na względzie jednę jedyną ideę. Solidarność ta sprawiła, że wśród prądu centralistycznego w rajchsracie, prądu zarówno popychanego aspiracjami liberalnemi jak i zawrotem biurokratycznym, prawa naszego kraju zostały mniej jeszcze poszkodowane, aniżeli w rzeczywistości stać się to mogło. Solidarność ta sprawiła, że nasza delegacja we Wiedniu mimo licznych popełnionych niekonsekwencyj, i narażenia sobie wszystkich stronnictw, nie straciła jednak szacunku wśród reprezentacji monarchii i do końca zachowała poważanie jej przynależne. Jest to jedyna siła, którą kraj i reprezentację jego nad brzegami przepaści utrzymała, a której obcy i przeciwnicy z podziwieniem cześć oddają.

Nie zadziwia nas też wcale, że delegacja nasza we Wiedniu, dokonywując wyboru na swojem poufnem posiedzeniu, przekazała węzeł ją łączący wybrańcom swoim do obrad nad sprawami wspólnemi całej monarchii, a nawet solidarność tę nową związała ściśle z solidarnością własną, boć moralnie mandat jest tenże sam przecie — tylko rola przypada osobiście wybrańcom wielka, większa aniżeli to się dziś wydawać może. Kraj znaczenie to czuje, pojmie go wkrótce dokładnie i tu ma źródło ta nowa, wielka odpowiedzialność posłów naszych do reprezentacji delegacyjnej, przeznaczonych do obradowania nad sprawami wspólnemi.

We Włoszech po odroczeniu parlamentu rzeczy stoją *in statu quo*. Menabrea nie może utworzyć nowego gabinetu, więc rządzi z dawnym. *La France* klerykalna przepowiada rozwiązanie parlamentu, jeżeliby Izba nowe wotum nieufności dała ministerstwu. Lecz jest to raczej życzeniem tego klerykalnego organu. Z innych źródeł donoszą, że rokowania między Menabreą a gabinetem francuzkim toczą się ciągle, i że jest nadzieja, że gabinet włoski, ustępstwami Francji wzmocniony, zyska w zebranym dnia 7. stycznia parlamencie większość dla siebie, nie potrzebując go rozwiązywać.

W Ciele prawodawczem francuzkiem skończyły się rozprawy ogólne nad reorganizacją armii. Opozycja żąda, aby rząd albo pozostawił rzecz w dawnym stanie, albo dążył do uzbrojenia całego narodu. Sprawozdawca i minister wojny, marszałek Niel, przedstawiali zaś konieczność reorganizacji i powiększenia sił francuzkich z powodu groźnego powiększenia sił wojennych wszystkich mocarstw w Europie,. Dążenie do uzbrojenia całego narodu dobre mogłoby być wtedy, gdyby w Europie głęboki był spokój, i Francja miała czas tę radykalną reformę przeprowadzić, której skutki dopiero w kilkunastu leciech zbierać by można. Ale skoro niebezpieczeństwo wojny jest blizkie, więc rząd chwyta się takiej reorganizacji, która mu w czasie jak najkrótszym, największej liczby bitnego żołnierza dostarczyć może.

Minister Polak.

II.

Podaliśmy w wczorajszej Gazecie list jednego z delegatów naszych, traktujący o tworzeniu nowego ministerstwa przedlitawskiego, a mianowicie o wejściu jednego Polaka do ministerstwa. Autor tego listn pisze, że delegacja nie przedstawiła hrabiego Alfreda Potockiego jako swego kandydata ministerjalnego, ale że mu złożyła jedynie swoje życzenie, aby ofiarowaną mu tekę przyjął, jeżeli on jeden ma nadzieję zostania ministrem.

Istotnie nie wielka różnica zachodzi między przedstawieniem kandydatury a złożeniem życzenia, aby tekę przyjął ten, któremu ją ofiaruje korona. W jednym i drugim razie delegacja *imqlicite* okazała tem zamiar popierania ministerstwa, w którem nominat zasiędzie. W jednym jednak jak i drugim razie nowy minister obowiązany byłby złożyć tekę, skoro delegacja mu to poparcie cofnie. Wychodzi więc zawsze na to, cośmy już dawniej wyrazili, że od postępowania ministerstwa wobec naszego kraju zależeć będzie, czy delegacja ministerstwo będzie popierać lub nie.

Uderzyć może w liście szanownego delegata wiadomość o walce stronnictw, odbywającej się wśród delegacji. Lecz żadne z tych dwu stronnictw nie wypowiedziało jasno swego celu, swego programu; dla tego obadwa są raczej koterjami niż politycznemi stronnictwami: dla tego więcej chodzi im, jak się zdaje, o osoby niż o zasadę; dla tego ludzi tych samych zasad można znaleźć w przeciwnych sobie obu obozach deleg cji.

Mniejszość delegacyjna, która głosowała w sejmie 2. marca przeciw wysłaniu delegatów do Rady państwa, w chwilach stanowczych wychodziła z wprost przeciwnych zasad, a świeżem poparciem swem wniosku złożenia hr. Potockiemu życzenia, aby tekę rolnictwa przyjął, dała niezbity dowód, iż jej nie o zasady, lecz o osoby chodzi. Zdaje się iż obawiała się, aby nie został ministrem reprezentant większości delegacji, dr. Ziemiałkowski, i zamiast walczyć ze swego stanowiska przeciw braniu udziału Polaka w ministerstwie, wyszłem z większości Izby, która odrzuciła poprawki polskie przy zmianie ustawy, mniejszość delegacyjna wystąpiła z wprost przeciwnym wnioskiem, i zdołała go przeprowadzić w kole delegacyjnem.

My z naszego stanowiska w wstąpieniu do ministerstwa czy dra Ziemiałkowskiego, czy Alfreda hr. Potockiego, nie widzielibyśmy nic groźnego, jeżeliby przyszły minister nie rościł sobie prawa z góry, aby go kraj, sejm i delegacja popierały, aby popierały i ministerstwo, do którego należy. Poparcie to którykolwiek z nich zdobywać by sobie dopiero musiał czynami swemi, czynami ministerstwa wobec naszego kraju, sposobem w jaki uchwalone ustawy będą u nas wprowadzone w życie. W obecnym stanie rzeczy Polak do ministerstwa wstąpić nie może jako reprezentant delegacji, sejmu lub kraju, bo kraj i sejm i delegacja żądały większej autonomii, kanclerza czy osobnego ministra dla Galicji, a żadne z tych żądań nie zostało wysłuchane. Kraj dalej przez swe organa legalne będzie dążył do tych samych celów, do rozszerzenia autonomii i uzyskania osobnego ministerstwa dla Galicji, więc i ministra Polaka i ministerstwo, w które wejdzie, może o tyle

Wspomnienia z przeszłości.

III.

(Koronacja cara Aleksandra II.)

(Ciąg dalszy.)

W dzień koronacji, prawie cała Moskwa zbiegła się do Kremlinu; tylko chorzy, lub kalecy pozostali w domu. W jednem wreszcie miejscu, około mostu na rzece Moskwie, widzieliśmy dwóch Anglików, co naumyślnie przyjechali z Londynu do Moskwy na koronację, i którzy zapomnieli o celu przybycia. W sam dzień uroczystości, wziąwszy wędki w ręce, weszli do rzeki po kolana i zaczęli łowić ryby, z obojętnością na wszystko otaczające i ze spokojem, którym się odznacza anglo-saksońska rasa. Gdyśmy wracali z pałacu, Anglicy jeszcze stali nieruchomie na miejscach swoich, jakby po to tylko przyjechali z tak daleka, żeby nic nie widzieć.

Po ukoronowaniu się, Aleksander, ubrany w purpurpurę, z berłem w jednej, a złotem jabłkiem w drugiej ręce, jak król dramatu, postępował powolnym krokiem pod baldachimem, po wysokim pomoście, pokrytym czerwonem suknem. Lud stojący po stronach, klękał patrząc na niego i żegnał się jak przed Bogiem. Chęć obaczenia cara nietylko w prostym ludzie, lecz i w wyższych klasach była tak wielką, iż dorosłe panny prosiły gwardyjskich żołnierzy, aby ich podnosili do góry by lepiej mogły widzieć cara. Jakie przy tem odbywały się sceny, możecie sobie wyobrazić.

Po koronacji zaczęły się uczty, bale, widowiska i fajerwerki.

W czasie opery, na której car był przytomny, cała sala była napełniona tylko oficerami wyższych stopni, cudzoziemcami i różnemi znakomitościami. W sali nie było ani jednego niedekorowanego. W czasie międzyaktu zdarzył się wielki skandal. Sługa pruskiego posła stanął z płaszczem swego pana w korytarzu przed carską lożą. Obaczywszy podobny nieporządek szef policji powiedział mu, aby zeszedł na dół, bo nie tu jego miejsce.

— Moje miejsce tam, gdzie mój pan, z dumą odpowiedział mu Niemiec.

Usłyszawszy tę odpowiedź szef policji zaczął grzecznie go prosić, i namówił do zejścia tam, gdzie stali inni lokaje. Ci ostatni, szczególnie lokaj Mornyego, zaczęli drwić ze swego kolegi, iż go spędzono z góry, pytając, czy go nie poszturkał policjant moskiewski. Rozgniewany temi żartami, lokaj wziął płaszcz i poszedł znowu na górę, ale oberpolicmajster zastąpił mu drogę.

— Patrzcie, zawołał sługa Mornyego, ak on go w pysk trzaśnie. Usłyszawszy te słowa i sądząc że to już nastąpiło, lokajstwo rzuciło się na schody z krzykiem: My nie Moskale, aby nas bić, my tego nie pozwolimy, my cię sami zabijemy!

W tej chwili spojrzałem na cara. Nie wiedząc przyczyny szumu i krzyku, nieprzyzwyczajony do podobnego nieporządku, Aleksander zbladł jak płótno i nie ruszył się z miejsca, nie mając nawet siły zapytać, co za przyczyna wrzasku w korytarzu za jego lożą. Wielki ks. Konstanty pobiegł natychmiast i z pomocą posła pruskiego uspokoił lokajstwo. Aleksander jak i ojciec jego nie należy do bardzo mężnych, choć mu ojciec dał krzyż za męztwo.

Dla objaśnienia tych słów ostatnich musimy zrobić małe zboczeenie. Mikołaj był lękliwym i nie raz dał tego dowody. W czasie buntu 24. grudnia tak stracił głowę, że chodził jak trup blady, pytając o radę każdego. A gdy w czasie cholery w roku 1834 wybuchł nowy bunt w Petersburgu, tak się przelakł, że znajdując się w Peterhofie, nie chciał jechać do stolicy i ciągle przysłuchiwał się, czy nie strzelają z armat w Petersburgu. Na drugi dzień, gdy otrzymał raport, że już się wszystko uspokoiło, car wyjechał na plac, gdzie w wilię zaszły krwawe starcia, i krzyknął: „na kolana!“ Tłum z przestrachem spełnił jego rozkaz. — „Co to ma znaczyć, buntujecie się! tego wszystkiego ci podli Polacy was uczą. Na ten raz wam przebaczam, ale na przyszłość srogo karcić będę podobne czyny“ (Pamiętniki Denisa Dawidowa). Scenę tę przedstawiono na wypukłorzeźbie pod pomnikiem Mikołaja, który mu syn wystawił, jako jedyny czyn, dowodzący męztwa ojca, przed uśmierzonym już poprzednio ludem. Mikołaj był lękliwym i gniewał się okropnie, gdy kto go miał nieszczęście przestraszy ćkiedykolwiek. Byliśmy świadkami, jak jednego Indjanina, który z prośbą w ręku ukląkł przed Mikołajem z nienacka i nastraszył go swoją ciemną cerą i rozpaczliwą twarzą, kazał wrzucić do więzienia, nie chcąc przyjąć nawet prożby jego. W więzieniu tem nieszczęsny Indjanin umarł, przesiedziawszy siedm lat.

Otrucie się po bitwie pod Eupatorją chciano przedstawić jako dowód wielkiego męztwa, a my to nazywamy wprost przeciwnie, bo człowiek staje się samobójcą dla tego, że się lęka walczyć z życiem, z jego przeciwnościami. Mikołaj postanowił umrzeć, bo czuł, że pod nim ustępowała ziemia, i jak Neron udał się do sługi swego z prośbą, aby go zabił.

Lecz wróćmy do opisu ceremonij koronacji.

Każdy z posłów większych mocarstw dawał u siebie bal lub obiad dla nowego cara. Gdy przyszła kolej na Grenvilla, poseł angielski posłał do dworskiej kancelarji uwiadomienie, że osoby, które życzą sobie otrzymać wstęp na jego bal, przyjmuje we środę o godzinie 7. wieczorem. Nadworna kancelarja uwiadomienie to, niewiadomo z jakiego powodu, przesłała do kancelarji wojennego jenerał-gubernatora i do głównodowodzącego gwardją, prosząc o ogłoszenie w stolicy i w pułkach. Lord Grenville wzbudził w Moskalach wielkie zadziwienie i poszanowanie, nie przyjąwszy od cara orderu, który mu przysłał Aleksander w upominku. Ma się rozumieć, każdy chciał być na balu u takiego bogacza, i w dzień naznaczony połowa stolicy, mogąca ubrać się przyzwoicie, i wszyscy oficerowie gwardji pospieszyli z wizytą do Grenvilla.

Już o kwadrans na ósmą, ulica, na której mieszkał, była literalnie zalana powozami, a po trotuarach przebić się nie można było. Lord Grenville z małżonką stali w pośród salonu, a sekretarz poselstwa stał przy drzwiach, wygłaszając imiona przedstawiających się, i przekręcając je najnielitościwiej. Tak naprzykład Mademoiselle Czyczerina, wymawiał Madame Cziczirkin; Collonel Lwow — Comte Luwo i td. Każdy z wchodzących kłaniał się posłowi i jego żonie i odchodził w inne sale. Przedstawienie ciągnęło się prawie do północy. Sekretarz dostał chrypki, zastąpiono go drugim; drugi także nie wytrzymał długo, zastąpiono go trzecim. Dość powiedzieć, że około ośmiu tysięcy osób odwidziło angielskiego posła. Grenville stał ledwo żywy, przestępując z nogi na nogę, a tłusta jego małżonka ciężko wzdychała, nie wiedząc na czem się to skończy i kiedy, i przeklinając w duszy niedelikatność Moskali. Zmęczona okropnie położyła nakoniec rękę na prześliczne perły, które miała na szyi, lecz widać zdrętwiała ręka była zbyt ciężką, bo sznurek pękł i perły posypały się po pokoju. Wielu oficerów gwardji rzuciło się podejmować. Poważna Angielka powstrzymała ich zimnemi słowami: *Messieurs laissez cela pour les domestiques!* Jak oparzeni odskoczyli oficerowie, widząc sarkastyczny uśmiech na ustach otaczających. W różnych miejscach sali zaczęto szemrać: „Cóż to, ten ryży Anglik zaprosił nas tu, żeby kpić z nas i obrażać!“ i nie czekając końca, zaczęto wychodzić drugiemi drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Belgii.

(Dokończenie.)

Nasza narodowość, dla której ten kraik, tylko co wyszły z pod obcego jarzma, miewa czasem przystępy pobłażliwości — nie wyłączona często od owego uprzedzenia.

Wielu liberalnych zarzuca nam, że jesteśmy narodem najwsteczniejszym, wyłącznie klerykalno-arystokratycznym; wielu klerykalnych uważa nas za demagogów zakamieniałych, a księży polskich za karbonarów i wolnych murarzy, przebranych w sutanny.

Nie dość, że nie wierzą w nasz zmysł polityczny, i klęski nasze jedynie brakowi tego zmysłu przypisują, ale odmawiają nam głównie zmysłu praktycznego, zdolności do wytrwałej organicznej pracy w handlu, przemyśle, rzemiośle, nawet we wszelkim praktycznym zawodzie.

Nie wspominając już o dawniejszej epoce, kiedy tylu zdolnych wojskowych polskich organizowało i kształciło ich armię, za co im na żądanie Mikoła a dano dymisję z pensją, fakta, istniejące obecnie w Belgii, zaprzeczają im niejednokrotnie.

Młodzież polska, ucząca się w Liege i w Gand, prawie co roku wyprzedza w postępach belgijską. Kilku rodaków naszych za muje tutaj znakomite inżynierskie posady; jedną z najpierwszych w Belgii a znaną w Europie księgarnią Muquarda zawiaduje Polak; dwa znakomitsze fotograficzne zakłady w Brukseli, jedna z najlepszych fabryk fortepianów itp. należą do Polaków. Wyliczyćby można jeszcze nie mało zawodów praktycznych, naukowych, finansowych, rzemieślniczych itp., w których Polacy zajmują niepoślednie stanowiska.

Faktów tych snać nie dosyć dla przeinacze-

popierać, o ile takowe nawzajem tym dążnościom, w legalnej drodze przedsiębranym, nie będzie stawiało przeszkód, a w wykonaniu ustaw, i w administracji politycznej, finansowej i sądowej galicyjskiej, będzie postępowało w duchu autonomicznym.

A jako pierwszą rękojmię tego ducha autonomicznego w wykonaniu ustaw, uważamy wprowadzenie języka polskiego w całej administracji, w urzędach politycznych, finansowych i w sądach.

Którykolwiek z kandydatów, czyli dr. Ziemiałkowski, czy hr. Alfred Potocki zdecydowałby się wejść do ministerstwa, to nieodzownie jako warunek swego wstąpienia to wprowadzenie języka polskiego postawić powinien, jeżeli mu chodzić będzie o zyskanie poparcia delegacji, sejmu i kraju. Będzie to zarazem i najlepszym probierzem dla niego, czy w nowem ministerstwie znajdzie ducha, przychylnego dla naszego kraju, tak, aby korzystnie dla interesu państwa jak i własnego kraju działać mógł, to jest, czy do nowego ministerstwa wstąpić może.

Przegląd polityczny.

Austrja. Nie mamy jeszcze wiadomości o wyborach do delegacji w sejmie węgierskim. Lewica nie chce przyjmować mandatów, mimo to większość postanowiła wybrać 10 jej członków. Nawet niektórzy stronnicy Deaka wymawiają się od zasiadania w delegacji.

Ustawa o równouprawnieniu żydów przeszła w Izbie poselskiej bez dyskusji, w Izbie magnatów kilku członków zabierało głos w tej sprawie, ale tylko na to, aby złożyć nowy dowód postępowego ducha, który ożywia to dostojne zgromadzenie. Konserwatywni magnaci, hr. Csiraky i hr. Szecsen przemawiali za ustawą i za emancypacją żydów ze stanowiska słuszności, równie jak ze stanowiska utalitarnego, i zastrzegali jedynie dla władzy ustawodawczej prawo zabraniania takich sekt religijnych, których nauki i obyczaje byłyby w sprzeczności z porządkiem politycznym i społecznym, obwarowanym ustawami, jak np. sekta Mormonów. Nadżupani Tisza i Szögyeni mieli mowy ze stanowiska czysto liberalnego, i wynurzyli żal z powodu, że żydzi teraz dopiero uzyskują równouprawnienie.

Rozdwojenie w łonie stronnictwa narodowego czeskiego występuje coraz jaskrawiej. Mamy tu na myśli rozdział między arystokracją i duchowieństwem z jednej, a agitatorami czesko-moskiewskimi z drugiej strony. Dziennik *Reichenb. Ztg.* pisze, że hr. Clam Martinitz robił gorzkie wyrzuty tym agitorom i powiedział im, że „pominąwszy już wzgląd na wierność, którą winni monarsze, miał ich pierwej za roztropniejszych polityków.“ Arystokracja unika teraz matadorów czeskich, równie jak moskiewskich „gości“. których teraz pełno w Czechach.

Prusy. O przymierzu prusko-moskiewskiem piszą z Paryża do *Gazety Augsburgskiej*, że w ostatnich dniach sprawa ta zaczęła na serjo poruszać umysły.

Cel przymierza tego ma być dwojaki: zapobiedz, by Francja nie stawiała przeszkód Włochom, i nie zburzyła ich jedności; i uwolnić Moskwie ręce na Wschodzie, by Austrja w porozumieniu z Francją nie bruździła Moskwie w sprawie polskiej.

Nam się zdaje, że jeżeli już jest zawarte przymierze prusko-moskiewskie, to musi ono warować Prusom większe i bezpośredniejsze korzyści, niż te, o których wspomina korespondent *Gaz. Augsb.* Zresztą nie ulega wątpliwości, że między Berlinem a Petersburgiem istnieje jak najściślejsze porozumienie, i że należy pytać, nie czy istnieje przymierze prusko-moskiewskie, ale czy i kiedy obydwa te mocarstwa uznają, że przyszła pora do działania.

Korespondent *Gaz. Augsb.* pisze między innemi: „Gabinet berliński wie od dawna, że na Wschodzie leży zapłata, którą może dać Moskwie za jej przymierze. W Berlinie i w Petersburgu sądzą, że konserwatywna, t. j. wszelkim dalszym zmianom w mapie Europy przeciwna polityka Francji, objawiła się dostatecznie energiczną interwencją w Rzymie i zmianą frontu w sprawie kandyjskiej. Półurzędowe groźby dzienników moskiewskich i wyjawienie dokumentów, mających skompromitować politykę Francji na Wschodzie, są to na razie tylko usiłowania w celu zastraszenia gabinetu tuilleryjskiego. Demonstracyj tych nie można jednak lekceważyć, bo położenie Francji zmusza cesarza uderzyć z całą siłą na pierwszą przeszkodę, którą napotka jego konserwatywna polityka.“

Francja. Ku dość powszechnemu zdziwieniu, *Etendard* wierzy jeszcze ciągle, że przyjdzie do skutku konferencja mocarstw w sprawie rzymskiej, i twierdzi, że ostatnia rozmowa margrabiego Moustiera z p. Goltzem, toczyła się wyłącznie około tego przedmiotu.

La Presse trwa uporczywie w swojem twierdzeniu co do przygotowań, czynionych w porcie tulońskim, podczas gdy *la Patrie* stara się zaprzeczyć, by rząd francuzki wywierał jakąkolwiek presję na postanowienia króla Wiktora Emanuela.

Dyskusja nad ustawą o reorganizacji armii, ciągnęła się dalej w Ciele prawodawczem d. 26. b. m. Podajemy tu jej przebieg aż do mowy Rouhera, którą wczoraj telegrafowano w streszczeniu:

Jenerał Lebreton postawił poprawkę, tyczącą się Rady rewizyjnej. Gressier odpowiadał mu, poczem poprawka upadła. Carnot żądał, by służba w szeregu trwała tylko rok dla tych młodych ludzi, którzy udowodnią, że nauczyli się robić bronią. Poprawka ta upadła równie jak druga podobna, postawiona przez Glais-Bizoin. Następują rozprawy nad poprawką Souveta, który żada, by czas służby zredukowano do lat 8, z których 5 przeznaczonych na służbę czynną. Przy odejściu telegramu posiedzenie trwało dalej.

Dziennik *Journal de Belfort* donosi, że rząd francuzki kazał uzbroić twierdze Lille, Belfort i Strassburg.

Włochy. Według paryzkiej *Presse*, nowy gabinet włoski będzie się składał przeważnie z wojskowych. Menabrea ofiarował jedną tekę Cialdiniemu, który odmówił przyjęcia, nie chcąc być podwładnym niższego w randze jenerała.

Mimo pogłosek o przymierzu prusko-włoskiem, ma panować wcale rozdrażnione usposobienie między obydwoma temi dworami, którego powodem ma być zachowanie się Bismarka wobec ostatniego przesilenia ministerjalnego we Florencji i antypatja Menabrey do Prus.

Polska. Jeden z korespondentów dziennika *Breslauer Ztg* donosi, że w Kongresówce rozpowszechnioną jest następująca, przez rząd moskiewski ścigana odezwa, którą podajemy w tłumaczeniu z *Ostsee Ztg*:

„Polacy! Rząd moskiewski — jak słychać z pewnych doniesień — gotuje się do nowej wyprawy rozbójniczej i zaborczej, aby wierny politycznemu testamentowi Piotra I., ujarzmić Enropę. Zamiary Moskali są na razie skierowane na Wschód, gdzie przez zdobycie państwa tureckiego myślą się dalej usadowić, i ze Sztambułu dyktować swe terorystyczne prawa reszcie Europy. Rządy państw zachodnio-europejskich są doskonale poinformowane o tych planach Moskali, i zbroją się do walki, której rezultat podobnie jak pod Sebastopolem nie może być wątpliwy. Polacy! Czas pokoju jest widocznie krótki, i wy musicie się przygotować, by znowu jako straż przednia maszerować przeciwko mordercy naszej ojczyzny! Tym razem cała Europa będzie stać po naszej stronie, albowiem pojęła, że pokój europejski jest chimerą bez przywrócenia Polski! Do was, którzy wyrazy te w ojczyźnie, deptanej przez wroga czytać będziecie w ukryciu, stosujemy upomnienie, abyście nie tracili odwagi, lecz byli przygotowani na wielką godzinę, która i dla naszego wybije oswobodzenia. Spoglądnijcie na Włochy, Węgry — a nawet na Niemcy, a pojmiecie, że każdy naród, który z żelazną konsekwencją dąży do wielkości narodowej i niezawisłości, w końcu przecież je osiągnie. A my Polacy, co na wszystkich europejskich pobojowiskach wolności byliśmy zawsze najpierwsi i najwaleczniejsi, my nie mielibyśmy wywalczyć dla siebie naszej wolności? Polacy! odsuńcie na stronę wszelkie zatargi stronnictw, i wszelką waśń wewnętrzną, która tylko zawsze przynosiła korzyść wrogom naszym, a skoncentrujcie całą siłę waszą, całe wasze działanie i dążenie w jednym kierunku: na drogę honorową, która każdego Polaka zaprowadzić ma do niepodległości, wolności i wielkości! Kto silnym krokiem i wzrokiem niewzruszonym postępuje tą drogą, ten musi dojść do celu. Niech żyje Polska! Wojna wrogom naszym!“

Na odezwie tej nie ma żadnego podpisu, lecz zamiast niego tylko te słowa: „Z grona patrjotów polskich za granicą.“

Ziemie polskie. *Dziennik Poznański* podaje okólnik ks. arcybiskupa Ledochowskiego, zawarty w wydawanym dla archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej *Dzienniku Urzędowym*, który wychodzi w dwóch językach, polskim i niemieckim, i do trzymania którego ks. arcybiskup zmusza każdego kapłana, należącego do grona duchowieństwa obydwu archidyecezyj. Okólnik ten brzmi:

„Do duchowieństwa obu archidyecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

„Coraz częściej słyszę powtarzające się życzenia, aby zakłady czytelni ludowych po naszych archidyecezjach się rozpowszechniały, i aby duchowieństwo nasze w tych zakładach udział brało, owóż dla czego widzę się spowodowanym przestrzedz duchowieństwo obu moich archidyecezyj, że tylko do takich tego rodzaju usiłowań godzi się księżom ręce przykładać, które są wyraźnie zatwierdzone przez władzę duchowną. Kiedy kapłan rzecz jaką ludowi zaleca, czy chce czy nie chce, czyni to w charakterze nauczyciela i przewodnika duchownego i na kościół św. odpowiedzialność za to, co zalecił, ściąga. Często świeccy właśnie dla tego tak się o współudział kapłanów starają, że radzi wpływ ich duchowny na korzyść zamiarów swoich obrócić. Że zaś kościół nie pozwala innego pokarmu umysłowego rozdzielać, jak ten, o którego dobroci przekonała się władza duchowna, ze książki, pod osłoną kościoła w bieg idące, muszą być opatrzone wyraźnem zatwierdzeniem czyli aprobatą, ztąd idzie, że i obszerniejsze tej natury przedsięwzięcia wyraźnego zatwierdzenia potrzebują. Dotąd jedne biblioteki parafialne, pod opieką Towarzystwa ś. Wincentego istniejące, zatwierdzenie, o jakiem tu mowa, uzyskały, ich rozszerzeniu wszędzie nic na przeszkodzie nie stoi; co się zaś tyczy wszelkich innych stowarzyszeń lub przedsiębiorstw drukowych, dopóty duchownym udziału w nich brać nie wolno, czy to w wydawnictwie, czy w rozpowszechnianiu, czy w udzielaniu do czytania, dopóki rzeczone przedsiębiorstwa wyraźnie przez nas zatwierdzone nie zostaną.

Poznań d. 10. listopada 1867. Arcybiskup gnieźnieński i poznański *Mieczysław*.“

Z powodu tego okólnika umieszcza *Dziennik Poznański* niektóre uwagi, w których ze stanowiska prawnego i praktycznego, w sposób, zdaniem naszem, zbyt oględny, i umiarkowany, potępia rozporządzenie księdza arcybiskupa. *Dziennik Poznański* wykazuje najprzód, że nietylko książki, które są wyraźnie dozwolone przez zwierzchność duchowną, ale także i te wszystkie, które wyraźnie przez nią nie są zabronione, mogą być czytane przez wiernych bez narażenia ich na wieczne potępienie. Dalej nadmienia *Dziennik Poznański*, że oprócz bibliotek św. Wincentego a Paulo mogą istnieć także czytelnie ludowe bez niebezpieczeństwa, by biorący w nich udział nie postradali nadzieję królestwa niebieskiego. Zresztą sam już nadzór i opieka kapłanów nad czytelniami ludowemi są już dostateczną rękojmią, że czytelnie te w skutkach swoich okażą się nietylko nieszkodliwemi, ale nawet pożytecznemi dla religii. *Dziennik Poznański* słuszie upatruje tedy w okólniku powyższym, niczem nieuzasadniony zakaz czytelni ludowych. Zakaz ten napełni smutkiem ludność wielkiego księztwa, która chętnie zajmuje się czytaniem, a teraz w skutek usunięcia się duchowieństwa, pozbawioną będzie pokarmu umysłowego, którego dostarczały jej czytelnie wiejskie.

My z naszej strony znajdujemy rozporządzenie to nietylko nieuzasadnionem, ale obrażającem, bo dąży ono wprost do stłumienia czytelni ludowych. Ksiądz arcybiskup idzie tu ręka w rękę z wrogami narodu naszego, z wrogami cywilizacji a nawet możemy powiedzieć — z wrogami religii katolickiej. Żaden Katkow ani Czerkawski nie powstydziłby się powyższego dokumentu. Przeszkadzać ludowi wiejskiemu w kształceniu się, w chwili, gdy on zaczyna czuć potrzebę oświaty, niweczyć najszlachetniejsze usiłowania prawdziwych jego przyjaciół, zabraniać księżom udziału w chwalebnej i pożytecznej pracy, która jest jednym z obowiązków ich stanu, jednem słowem, z całą powagą władzy arcypasterskiej położyć *veto* przeciw instytucji, która nie daje i cienia pozoru, by ją można potępić ze stanowiska jak najściślej kościelnego, a wszystko to w służalczym zamiarze przypodobania się ciemięzcom, którzy nie chcą pozwolić, by naród nasz dźwignął się z upadku — wszystko to godniejszem nam się wydaje członka komitetu *uczreżdytielnawo* w królestwie Polskiem, niż księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego. To pewna, że żaden z poprzedników ks. Leduchowskiego na stolicy gnieźnieńskiej, od czasu zaboru pruskiego, nie byłby się dopuścił takiego czynu, i że na całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej trudnoby było znaleźć dygnitarza duchownego, któryby umieścił swój podpis pod tem drakońskiem rozporządzeniem, z którego tchnie nie duch ewanielii, ale ukazów carskich.

Moskwa. Gorczaków nie jest wcale słabym, jak głosiły dzienniki, mimo to nikt nie wątpi o blizkiem jego ustąpieniu. Mimo zgrzybiałego wieku, kanclerz moskiewski ma stosunek z jakąś zamężną damą, z którą dla trudności rozwodu w Moskwie i dla stanowiska swego dzisiejszego nie może się ożenić. Zamierza tedy ustąpić i usunąć się od dworu, gdzie mu między innymi dokucza młody rywal — w miłości, nie w polityce — książę Leuchtenbergski. Nominację Ignatiewa na miejsce Gorczakowa można uważać jako fakt dokonany.

Sprawy wschodnie. *Liberté* donosi o nocie, którą Budberg przed odjazdem swoim do Petersburga, doręczył panu Moustier. W nocie tej Moskwa bardzo gorsko ma się uskarzać na politykę francuzką na Wschodzie. Francja położyła swój podpis na oświadczeniu czterech mocarstw przeciwko sułtanowi, a później wysłała na ręce pana Bourrée notę inną (ogłoszoną także w księdze żółtej), która osłabiła nadzwyczaj wrażenie owego oświadczenia. Te zaprawdę dość uzasadnione wyrzuty, czynione przez Moskwę gabinetowi tuileryjskiemu, pojawiają się teraz wszędzie w dziennikach, płatnych ze strony gabinetu petersburgskiego, któreby chciały także zrobić Austrję współodpowiedzialną. *Wiener Ztg.* w ostatnim swym numerze umieszcza z tego powodu następujące osobliwsze oświadczenie: „Wychodzący w Brukseli znany organ rządu moskiewskiego, *le Nord*, ogłasza artykuł, uderzający na „intrygi austrjackie“, na „dwulicowość“, do której gabinet ten kieruje politykę francuzką, i na tym podobne rzeczy, a to wszystko w skutek artykułu dziennika *Dresdner Journal*, który „jak wiadomo“ natchnienia swe odbiera od byłego ministra saskiego (Beusta). Gdyby *Nord* zadał był sobie tylko małą pracę i pomyślał cokolwiek, natenczas byłby przekonany, że *D. Jour.* dziś jeszcze jest organem teraźniejszego rządu saskiego, i dla tego daleko prędzej gdzieindziej niżeli w Wiedniu może czerpać inspiracje swoje. Szanowny *Nord* jednak niechaj się uspokoi. Ani o intrydze austrjackiej, ani o dwulicowości francuzkiej nie może być mowy. Jeżeli rząd francuzki, mając zupełną swobodę akcji, objawi dziś zdanie, niemiłe dla rządu moskiewskiego, chociaż w innem położeniu rzeczy dawał się słyszeć ze zdaniami, mile pojmowanemi w Petersburgu, to nie jest to dwulicowość, lecz tylko niezawisłość sądu, i z tego powodu nie spada na rząd francuzki żaden zarzut niegodnego postępowania. Że zaś ostatnia manifestacja francuzka stoi, jak się *Nord* dowiadjue, w sprzeczności ze zobowiązaniami, przyjętemi wobec Moskwy, Prus i Włoch — na to *Nord* musiałby dopiero dostarczyć dowodów.“

N. fr. Presse bardzo słuszną robi na to uwagę: Każdy uzna za rzecz naturalną, jeżeli *Wiener Ztg.* odpiera zarzuty, czynione Austrji. Lecz cóż zniewala nasz organ urzędowy do brania w obronę gabinetu tuilleryjskiego? Czy w sprawach Wschodu zachodzi już tak solidarność pomiędzy rządem austrjackim a francuzkim, że taki w oczy wpadający krok okazuje się usprawiedliwionym?“

Kronika.

— **Towarzystwo funduszu pożyczkowego dla urzędników miejskich.** Dnia 31. bm. odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarzystwa pożyczkowego dla urzędników miejskich.

Program posiedzenia jest następujący: 1) Sprawozdanie szczegółowe czynności komitetu i obrotu majątkowego za rok 1867; 2) udzielenie absolutorjum dla komitetu za rok 1866; 3) wniosek komitetu o zmianę nazwy Towarzystwa; 4) wybór komitetu, i 5) sprawa zaprowadzenia wspólnej kuchni dla Towarzystwa. Na wniosek p. Gucklera postawi komitet w przedmiocie tym wniosek treści następującej: *a*) ze względu, iż przy obecnie doskwierającej drożyznie prowadzić da się kuchnia osobna tylko z wytężeniem jak największem sił materjalnych; *b*) ze względu na umożliwienie uwolnienia się od sług do kuchni używanych; *c*) ze względu na możliwe uzyskanie czasu dla familij przez uniknienie gotowania w domach; *d*) dalej ze względu na możliwą oszczędności w drzewie; *e*) jak niemniej ze względu, że założenie wspólnej kuchni członkom swoim korzyści nie równie większe, jak pojedynczo prowadzone kuchnie przynieść potrafi — raczy szan. zgromadzenie uchwalić: 1. Przyzwolenie w zasadzie na zaprowadzenie wspólnej kuchni jednej dla Towarzystwa. 2. Przyzwolenie na ten cel jako pierwszy zasiłek na sprawunki z własnych funduszów kredytu w kwocie 600 złr. do zwrotu z procentem po 6 od sta. 3. Poruczyć komitetowi *ad hoc* wybranemu wprowadzenie w życie tej kuchni w najbliższym czasie, i oddanie zarządu tejże pod kierownictwo głównego komitetu zarządzającego. 4. Uchwalić, iż członkom udział biorącym w zaprowadzeniu wspójne kuchni, jak z jednej strony przysłuża jedyne prawo do wszelkich korzyści, tak z drugiej strony ci sami członkowie solidarnie obowiązani będą możliwe straty pokrywać z własnego 5. Upoważnić główny komitet zarządzający, celem udzielenia przyzwolonego kredytu na wydatki wspólnej kuchni, zaciągnąć pożyczkę w banku hypotecznym, do wysokości 600 złr. z zastrzeżeniem, że każdy możliwy wyższy procent fundusz wspólnej kuchni ponosi.

— **W Nowym Sączu** prezesem Rady powiatowej, w miejsce niepotwierdzonego przez koronę p. Fortunata Stadnickiego, obrano p. Eugeniusza Zielińskiego, wiceprezesa, a wybór wiceprezesa na tegoż miejsce odroczono z powodu różnych nieporozumień.

— **Do Rady powiatowej wybrano w Borszczowie:** Z grupy gmin wiejskich: 12 włościan.

Z grupy miasteczek: Ksiądz obr, gr. Dniestrzański, proboszcz z Jezierzan, pp. Andrzej Prokopowicz, naczelnik

---

nie przestarzałych uprzedzeń o nas, zwłaszcza też co do zdolności i trafności polskiej w przemyśle i handlu.

Niedawno jednak temu, w owej uprzedzonej Belgii przyznano publicznie wielkie znaczenie i ważność wynalazkowi, rokującemu wielką przemysłową przyszłość, i na który patent na Francję, Belgię i wszystkie inne kraje uzyskali dwaj Polacy.

Jest to nowy systemat oświetlania gazem powietrzorodnym (*aérogène*), otrzymywanym z petrolu przez kombinację kwasorodu powietrza z wodorodem i węglikiem wyskoków petrolowych (*essences de pétrole*).

Wiadomo, że nietylko Ameryka, ale Azja i Australia obfitują w olej skalny i w Europie znajdują się także liczne źródła, jak między innemi we Włoszech, na wyspach Jońskich, w Galicji i t. d. Łatwość wydostawania go, doświadczenia, pomyślnym skutkiem uwieńczone tak co do opalania nim maszyn parowych, jak i otrzymywania gazu i oświetlania fabryk — a zwłaszcza interes krajów, posiadających mało kopalń węgla kamiennego a zato podostatkiem petrolu, spowoduje niezawodnie natychmiastowe zastosowanie tego wynalazku, tem bardziej, że gaz powietrzorodny tańszy jest i w oświetlaniu potężniejszy od gazu z węgla kamiennego lub torfu.

Od roku już we Francji, p. Chasse, właściciel wzorowej fabryki tkackiej (w Fire pod Lille, departament du Nord), członek sądu przysięgłych przy tegorocznej wystawie paryzkiej, oświetla wyłącznie ogromne swoje warstaty gazem powietrzorodnym.

Wynalazek ten jednak odtąd nabrał większego rozgłosu, odkąd belgijskie znamienitości naukowe i przemysłowe, jak pp. Franqui, Lambotte i Rousseau, profesorowie uniwersytetu brukselskiego, pp. Heyvaert, chemik rządowy miasta Brukseli, i Moulin, inżynier-mechanik przy rządowej kolei żelaznej — po licznych doświadczeniach, z całą sumiennością i znajomością rzeczy ocenili użyteczność wynalazku w sprawozdaniu, które tylko co wyszło z druku (*Appréciation du procédé de MM. Olgerd Sabiński et de J. de Zadora-Paszkowski breveté en Beligque et á l' étranger pour la fabrication du Gaz aérogène par MM. J. B. Franqui, H. Lambotte, E. Rousseau, profes. à l' Université de Bruxelles etc. etc. Bruxelles. Imprimeri de Vve Parent et Fils, 17. Montagne de Sion*).

W sprawozdaniu rzeczonem dochodzą do wniosków bardzo przychylnych dla wynalazku, a mianowicie, że moc oświetlania gazu powietrzorodnego jest bardziej niż w dwójnasób potężniejszą od gazu z węgla kamiennego; że można nim najbezpieczniej oświetlać ulice, drogi, zakłady, fabryki, warstaty i tp.; że wreszcie w miarę coraz większego eksploatowania petrolu, jak to ma dziś miejsce tylko w Ameryce na znaczną skalę, produkt ten koniecznie stanieje i jeszcze większą wprowadzi oszczędność w fabrykacji gazu powietrzorodnego.

Kilka specjalnych dzienników francuzkich, między innemi: *Le Gaz, organe spécial des interets de l' industrie* (nr. 7.) i popularne pismo: *La science pour tous* (nr. 5), odezwały się także pochlebnie o gazie powietrzorodnym, nazywając go gazem przyszłości.

Przy znanej jednak ostrożności Belgów i uprzedzeniu, z jakiem najczęściej przystępują do ocenienia wynalazku, zostającego w ręku cudzoziemców, zwłaszcza też w obecnym razie, gdy kraj ich posiadając bogate pokłady węgla kamiennego, wkrótce obawiać się może konkurencji z gazem powietrzorodnym — rekomendacja belgijska, którą zwykle bardzo cenią w kwestjach przemysłu, nadała, jak wspomniałem, sankcję temu przedsiębiorstwu.

W tych dniach wyjść ma z druku polska broszura o gazie powietrzorodnym, która specjalnie obznajomi krajowych czytelników ze wszystkiemi szczegółami wynalazku, tak ważnego dla Galicji, obfitującej w olej skalny, gdzie jednak niestety, większe interesa handlu i przemysłu wyślizgują się najczęściej z rąk polskich i obcym tylko korzyść przynoszą.

gminy w Skale, Mojżesz Kimelmann i Kajetan Smagłowski.

Z grupy większych posiadłości: pp. ks. Andrzejowski Antoni proboszcz obr. łac. w Skale, Bocheński Romuald. hrabia Borkowski Mieczysław, hrabia Gołuchowski Artur, Jocz Jan, Kęszycki Józef, Kęszycki Marcin, dr. Morawski Tymon, Starzyński Julian, i Znamirowski Konstanty.

— **W powiecie staromiejskim**: Marszałkiem wybrany jest Michał hrabia Krasicki z Laszek Murowanych, zastępcą marszałka Kazimierz Bielański z Turzego, radny z wyborów dworskich: wydziałowymi ks. dziekan Hanasiewicz r.g. z Starego Miasta, pp. Feliks Terlecki, pocztmistrz staromiejski, Izydor Kędzierski, dzierzawca dóbr z Felsztyna, ks. probosz r. l. Feliks Patocki z Starego Miasta; zastępcami wydziałowymi: pp. Alojzy Wilczek, c. k. urzędnik, Józef Wojtasiewicz, mieszczanin z Starejsoli, Eustachy Nowicki, naczelnik gminy w Chyrowie i dzierzawca dóbr, Mikołaj Kopaczyński, c. k. komisarz powiatowego urzędu, Jędrzej Liskowacki, naczelnik gminy z Libuchory, Dmytro Becz, pisarz gminy z Hołowecka, Fiszel Abrerdam, właściciel dóbr Suszycy. Oprócz wymienionych należą do pełnej Rady z gmin wiejskich: Hryńko Kowal, naczelnik gminy z Spasa, Hryć Pachowicz, naczelnik gminy z Bystrego, Konstanty Basurab, naczelnik gminy z przedmieścia Starejsoli, Stefan Palkiewicz, naczelnik gminy z Straszewic, Seńko Wakula, naczelnik gminy z Strzelbic, Jędrzej Łoziński naczelnik gminy z Kobła Starego, Maksym Pawluch. naczelnik gminy z Leninki, Jędrzej Macuski, mieszczanin z Chyrowa. Z gmin miejskich: Ignacy Frydel, mieszczanin z Felsztyna. Z obszarów dworskich: Stanisław Katyński, właściciel dóbr Felsztyna i Grodowic. Gustaw Lesser, rządca dóbr kameralnych w Spasie, Władysław Skarzyński, właściciel Słohin. i Jan Obst, dzierzawca dóbr.

— W **Krośnie** wybrani zostali: p. Zygmunt Bośniacki, dr. med. z Krosna, i jedenastu z najzacniejszych i ogólnie w powiecie poważanych wieśniaków: Tomasz Skwara, wójt z Targowisk: Wojciech Trznadel, wójt z Odrzykonia; Michał Puchyr ze Świątkowej; Kazimierz Szajna, wójt z Iwonicza; Wojciech Pawlik z Wojkówki; Iwan Kaszyc z Kotani: Jakób Rolnik. wójt z Miejsca: Wojciech Wojtowicz, wójt z Białobrzeg; Jakób Jurasz z Odrzykonia: Józef Waszeciak z Jaszczwi, i Wasyl Bawanko z Krępny.

D. 10. grudnia nastąpiły wybory gmin miejskich Krosna, Korczyny, Dukli i Żmigroda. Wyborcy miast Dukli i Żmigroda dla nadzwyczajnej burzy wcale nie przybyli. Większością absolutną głosów wybrani zostali: pp. Jan Langie, pocztmistrz z Dukli; Józef Jasiński, sędzia powiatowy z Krosna; Sylwester Jaciewicz, notarjusz z Krosna; Wojciech Pik, notarjusz i naczelnik gminy z Krosna; wreszcie Kornel Terlecki, dzierżawca dóbr Korczyny, i Józef Miesowicz, naczelnik gminy z Korczyny.

Z większych posiadłości wybrani zostali: pp Starowiejski Stanisław, Ignacy Łukaszewicz, Karol Klobasa, Czesław Kobuzowski, Eugeniusz Kobuzowski, ks. Henryk Skrzyński, Wojciech Komorowski i Wojciech Wasilewski.

Po skończonych wyborach p. Tytus Peszyński, obywatel powiatu, jako delegat wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, prosił przewodniczącego o głos, i wymownemi słowy zaprosił zebranych obywateli do uczestnictwa w stowarzyszeniu jako członków i dobrodziejów Towarzystwa. Jakoż bez wyjątku wszyscy obecni wpisawszy się na przeznaczonej ku temu liście, znacznemi datkami fundusze Towarzystwa zasilili. Równocześnie odbył się także w Krośnie na wezwanie wyżwspomnionego delegata zjazd oficjalistów prywatnych, celem wybrania wydziału powiatowego, do którego wybrano: pp. Tytusa Peszyńskiego i Ignacego Łukasiewicza, i oficjalistę prywatnego, W. Strokę.

— **Procesa prasowe.** Dnia 2. stycznia 1868 odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym rozprawa ostateczna w procesie *Gazety Narodowej* o obrazę honoru; dnia 4. stycznia zaś rozprawa ostateczna z p. Szechowiczem Sewerynem, redaktorem *Pyśma do hromady* o podburzanie przeciwko narodowościom.

— Wyszedł Nr. 9. **Nowin** i zawiera: „Od wydawnictwa“ — „Wigilia Bożego Narodzenia w r. 1863.“ — „Poezje“ — „Moskal“ (dokończenie.) — „Teatr Polski“ (ciąg dalszy.) — „Mody.“ — „Rozmaitości.“ — Jako dodatek: „Marche Imperiale“ T. Tyca.

Cena Nowin rocznie 4 złr.; z dodatkiem muzykaliów, rycin, mód, wzorów i krojów z opisami — 8 złr.; kwartalnie 1 i 2 złr.

— **Wyświęcony nadkomisarz policji.** W Insbruku odbyły się niedawno prymicje pensjonowanego po 50 latach służby i liczącego 70 lat wieku nadkomisarza policji, p. Freibergera, który na starość został księdzem. Jest on ojcem trzech synów.

— **Ekskomunikacja z powodu szynionów.** Ojciec święty w liście pasterskim upomina duchownych, by występowali przeciw coraz bardziej szerzącemu się zbytkowi w strojach kobiecych. Kardynał, pełniący obowiązki jeneralnego wikarjusza papiezkiego, na podstawie tego listu pasterskiego, wydał rozporządzenie przeciw kolosalnym fryzurom i szynionom, jakich używają teraz modne panie, i polecił, by nie udzielano komunii kobietom, któreby z takiemi fryzurami weszły do kościoła.

— **Ze Syberji** donoszą dzienniki niewiadomo o ile prawdziwą wiadomość, że tam w jednej kopalni, gdzie pracowała pewna ilość Polaków skazanych za udział w powstaniu, runęło sklepienie i pogrzebało żywcem wszystkich podtenczas zajętych robotników.

— Skutki utrudnionej **między Wiedniem a Lwowem komunikacji** dają się czuć dotkliwie — fajczarzom. Od trzech dni ani w głównych ani w żadnej drobnej trafice w całym Lwowie nie można dostać tytoniu tureckiego w paczkach po 6 kr. a. w., gdyż zamówiony transport z Hainburga spóźnił się z powodu zasp śnieżnych.

Z Brzozowa 26. grudnia. Jeszcze Rada powiatowa nasza nieukonstytuowana a już śmierć nieubłagana wydarła nam w dniu 16. b. m. nagle prezesa Rady powiatowej w Brzozowie, p. Feliksa Czaplica z Pohorzec Pohoreckiego.

(*L.*) **Teatr.** Doświadczony. długoletni dyrektor cesarskiej nadwornej sceny w Wiedniu, p. Laube w jednej z trafnych rozpraw o teatrze, które umieszcza w fejletonie Nowej Pressy, przytacza słowa Szyllera: *Man darf nur aufhören, dem Publikum etwas Gutes zu bieten, so wird es aufhören, Gutes zu verlangen.* Pan Laube powiada, że doświadczenie jego potwierdza prawdę tego prawidła, które powinnoby być złotemi literatami wypisane nad drzwiami biura każdej dyrekcji. Nie wiemy, czy dyrekcja nasza zgodzi się na to, by prawdę, choćby najlepszą, wziąść z Szyllera, skoro pan Miłaszewski, gdy kazał raz przedstawić „Marję Stuart“ tego poety, według przekładu dokonanego nie z orginału, ale z francuzkiego fatalnego tłumaczenia, i gdy go interpelowano z tego powodu, zapytał przejęty grozą patryjotyczną: „Czyż my, Polacy, mamy brać wszystko od Niemców?“ Zapewne pan dyrektor przypuszczał, że dla dobrych patryjotów istnieje osobny francuzki Szyller, i że między tym a niemieckim Szyllerem mamy tylko *„l'embarra du choix.“* Ponieważ jednak później pan Miłaszewski wziął od Niemców *Junaków, Męża za drzwiami, Orfeusza w Piekle, i Piękną Galateę*, ponieważ nadto słyszymy, że zamierza wziąść od tychże Niemców tutejszy teatr niemiecki w patrjotyczne, umiejętne i zasługami polecające się kierownictwo swoje: więc może teraz, po tych antecedencjach, wolno nam będzie, mówiąc o teatrze, wziąść prosto z Szyllera ową maksymę i przytłumaczyć ją *in usum delphini* jak następuje:

„Dyrekcja może lichemi sztukami i lichemi przedstawieniami dobrych sztuk, zepsuć gust publiczności do tego stopnia, że publiczność ta przestanie wymagać czegoś dobrego — (przynajmniej od tej dyrekcji — przyp. recenzenta.)“

Otóż wczoraj mieliśmy znowu dowód, że publiczność nasza przestała wymagać czegoś dobrego. Dawano dramat w 10 obrazach z prologiem, z dwunastoma szumnemi tytułami, między któremi główny brzmi: *Syn Szatana.* Zgóry każdy mógł wiedzieć, że sztuka, przerobiona z dziesięcio-tomowej powieści, której cała budowa idzie ślad w ślad za budową romansu, której bohaterowie rodzą się, wychowują. żenią, wychowują dzieci, i umierają w oczach widza, nie może być dobrym utworem dramatycznym. W sztuce takiej giną zawsze wszystkie zalety, które odznaczały powieść, a występują wszystkie wady tej ostatniej. Mimo tych powszechnie znanych i uznanych pewników, publiczność zgromadziła się daleko liczniej na owego *Syna Szatana*, niż niedawno na *Maryą Sztuart* Szyllera. W Krakowie, publiczność gromadzi się tłumnie na przedstawienia dzieł klasycznych, a nawet pospólstwo najmniej wykształcone nauczyło się już tam lekceważyć takie spektakla niedzielne, które u nas popłacają. Porównanie to dowodzi najlepiej, o ile powyższe prawidło Szylerowskie jest trafnem, i o ile dyrekcja krakowska umiała lepiej pokierować smakiem swojej publiczności, niż dyrekcja lwowska.

Powieść Pawła Féval *„Syn Szatana“*, napisana jest z właściwą temu autorowi fantazją, i przedstawiać ma walkę arystokracji rodowej z plutokracją. W dramacie nie ma ani śladu z tego wszystkiego, zostały tylko kradzieże, mordy, pojedynki, ucieczki z więzienia i t. p. rzeczy, których związku zaledwie domyśla się ten, kto nie czytał powieści. Szajka różnych łotrów postanowiła przywłaszczyć sobie majątek rodu Bluthauptów, którego ostatni reprezentant na starość otrzymuje potomka, mniejsza o to, za czyjem pośrednictwem, ale w mniemaniu ludu, za pośrednictwem szatana. Łotry pomagają staremu Bluthauptowi i jego młodej żonie skonać, a syna szatana porywają, chcąc go także zgubić, ale ten niewyjaśnionym jakimś sposobem uchodzi śmierci, a później przy pomocy trzech przyrodnich braci swojej matki odzyskuje nazwisko i majątek, podczas gdy nieprzyjaciele jego odbierają zasłużoną karę. Z mnóstwa ról, które wchodzą w tę sztukę, odznaczały się dobrem wykonaniem: rola Geldberga (p. Linkowski), rola Sary (p. Linkowska) i Noemi (p. Nowakowska). Publiczność — jak już mówiliśmy — nader liczna, przyjmowała to widowisko ozięble, wołano jednak beneficjantkę, p. Linkowską, i panią Nowakowskę.

Ostatnie wiadomości.

Lewica sejmu węgierskiego zgodziła się nareszcie na przyjęcie mandatów do delegacji. Obydwa stronnictwa ułożyły się tak, że ma być wybranych 28 członków i 8 zastępców z prawicy, a 12 członków i 2 zastępców z lewicy.

Oto jest lista kandydatów do delegacji węgierskiej: Balomiri, Bartal, Bano, hrabia Bethlen, Bezeredy, Bitto, Botka, Branovacsky, Csengery, Fehdenfeld, Fülep, Hertelendy, Horvath, hr. Kalnoky, Kemeny, Kerkapolyi, Klapka, Lator, Manin, baron Orczy, Pruckberger, Pulszky, Radich, Somssich, Trefort, Zichy (Antoni), hr. Józef Zichy senior i Zsendenyi z prawicy. Z lewicy: hr. Gabor Bethlen, Bonis, hr. Szczepan Esterhazy, Koloman Ghyczy, Ivanka, Manojlowics, Perczel, Szeky (członek skrajnej lewicy), baron Simonyi, Szonthag, Koloman Tisza, Varady.

Między kandydatami prawicy, jak widzimy, nie ma Deaka. Zapewne nie życzył sobie tego wyboru. Lewica podała swoich kandydatów dopiero wtedy, gdy deakiści oświadczyli jako większość, że włożą uchwałą sejmową na każdego posła obowiązek przyjęcia mandatu do delegacji, lub złożenia mandatu poselskiego.

Dr. Herbst wyjechał dnia 27. bież. miesiąca z Pragi do Wiednia.

W Ciele prawodawczem francuzkiem przeciw poprawce Louveta występował także Dumiral, i straszył większość, że przyjmując tę poprawkę, zapewni tryumf opozycji. W takich kwestjach, mówił, potrzeba wprzód porozumieć się z rządem.

Opinion nationale uderza gwałtownie na pana Thiersa, i mieni go głową reakcji politycznej, która chiałaby rozdrobić na nowe Niemcy i Włochy, dla zapewnienia równowagi w Europie, i która jeżeli nie co do pobudek, to co do celów swoich jest w przymierzu z reakcją klerykalną i dynastyczną.

Monitor oświadcza urzędownie, że Napoleon III. w dzień Nowego roku przyjmować będzie, jak zwykle, naczelne korporacje państwa — natomiast dnia 2. stycznia nie będzie recepcji w Tuillerjach.

Z dzienników francuzkich i niemieckich widzimy, że *Etendard* miał słuszność co do dalszych robót konferencyjnych, że p. Moustier prowadzi bez przerwy odnośne do tego rozmowy i korespondencje dyplomatyczne. Rozmowa jego z panem Goltzem toczyła się rzeczywiście około tego przedmiotu, a w Paryżu otrzymano listy z Berlina, twierdzące, że p. Bismark teraz więcej niż kiedy sprzyja projektowi konferencji. Dzieją się różne dziwa na świecie, czemużby jeszcze i ta konferencja nie miała przyjść do skutku?

Podczas gdy gabinet tuileryjski miał, jak twierdzą, poczynić we Florencji energiczne przedstawienia z powodu zawieszenia wypłaty procentów od części długu papiezkiego, który Włochy wzięły na siebie, i podczas gdy rząd papiezki z tego samego powodu robi przedstawienia Rotszyldowi. by nie płacił kuponów renty włoskiej *Times* radzi Włochom, by nie płacili sum, o które tu chodzi. Dziennik ten tłumaczy im, że Francja przecież nie może ściągnąć od nich w drodze egzekucji pieniędzy, o które papież nigdy nie będzie się upominał u rządu włoskiego.

Monitor z 27. bież. mies. ogłasza, że począwszy od Nowego Roku, kupony renty włoskiej wypłacane będą u Rotszylda.

Correspondence Italienne, którą dziś otrzymaliśmy, przedstawia wotum nieufności, dane przez Izbę włoską gabinetowi Menabrei, w mniej jaskrawem świetle, niż to uczyniły telegramy i doniesienia dzienników zagranicznych. Twierdzi ona, że gdyby poniesiony przez Bonfadiniego i spółkę a popierany przez gabinet porządek dzienny, podzielony był na trzy części, z których się właściwie składa, i gdyby każdą część z osobna poddano pod głosowanie, większość byłaby po stronie ministerstwa; bo za najtrudniejszym do przeprowadzenia ustępem, potępiającym wyprawę Garibaldego, byliby głosowali deputowani, którzy (w liczbie 8) przez uszanowanie dla świeckiej władzy papieża wstrzymali się od głosowania za całością wniosku, ogłaszającego Rzym stolicą Italii.

Constitutionnel, organ jak wiadomo, mocno półurzędowy, dowodzi, że dyskusje w Izbie włoskiej wykazały najlepiej, o ile Napoleon III. miał słuszność, odwołując się do mocarstw w sprawie uregulowania kwestji rzymskiej. Wszystkie rządy uznały potrzebę załatwienia tej kwestji, i *Constitutionel* nie wątpi, iż prowadzone w tej mierze rokowania doprowadzą do rezultatu, zamierzonego w okólniku francuzkim z d. 9. listopada, t. do konferencji europejskiej w kwestji rzymskiej.

W związku z wczorajszym telegramem naszym o koncentracji floty angielskiej w Malcie stoi wiadomość dziennika *Epoque*, że stacjonowana w porcie Lavalette eskadra angielska otrzymała rozkaz, by była w pogotowiu do rozwinięcia żagli na pierwszy rozkaz telegraficzny.

Z powodu „korespondencji od granicy polskiej“, umieszczonej w *Vaterlandzie*, a przypisującej pewien stopień wiarygodności doniesieniom *Inwalida russkiego* o zaborczych zamiarach Austrji co do Bosnii i Hercogowiny, *Wiener Abendpost* powtarza dane już raz w tej mierze zaprzeczenie i powiada, że gdyby było cokolwiek prawdy w słowach *Inw. russk.*, niezawodnie byłyby one już były potwierdzone z Paryża i z Londynu, dokąd p. Beust miał jeździć, by nakłonić dwory tamtejsze do swoich planów aneksyjnych.

W piątek miał przybyć do Wiednia, w drodze do Petersburga, poseł moskiewski ze Stambułu p. Ignatiew. Dziennik *Wiener Börsen Zeitung* powiada przy tej sposobności, że jeżeli pan Ignatiew rozpatrzy się dobrze, jakie usposobienie umysłów panuje w urzędowych kołach wiedeńskich, to sprawozdanie jego z wrażeń podróżnych, zrobione w Petersburgu, nie bardzo się przyczyni do złagodzenia naprężonych stosunków, zachodzących między gabinetem austrjackim a moskiewskim.

L'Impartial de Smyrne podaje za rzecz pewną, że młoda królowa grecka dała ze swej szkatuły pieniądze na wyekwipowanie trzech okrętów moskiewskich, które mają dowozić posiłki i prowianty dla powstańców kandyjskich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny skutkiem uchwały Rady nadzorczej wypłaci w myśl §. 77. statutów akcjonarjuszów swoim z dotychczasowych czystych dochodów banku 5% zaliczkę na rachunek kuponów dopiero d. 1. lipca 1868 płatnych. Wypłata tej zaliczki nastąpi począwszy od dnia 2. stycznia 1868 w kasie głównej tegoż banku posiadaczom kwitów tymczasowych. na które 80 złr. wypłacono po 2 złr. w. a. za sztukę. Kupony należy przedłożyć spisane na podwójnej konsygnacji w arytmatycznym porządku. Kasa uwidoczni wypłatę na dotyczącym kuponie.

Lwów, 27. grudnia (*Sprawozdanie tygodniowe Gaz. Lwows.*) W ostatnich dniach mieliśmy burze i zamiecie śnieżne, poczem wiatr zmiejszył się i nastał mróz silny. Na kolejach żelaznych tak Czerniowieckiej jak i Karola Ludwika komunikacja była przerwana przez 24 godzin i obawiać się należy, że nowe nastaną przerwy jeżeli wiarty sprowadzą znowu burze nim te masy śniegu znowu ztają.

Dowóz towarów z Zachodu skutkiem przerwanej komunikacji odbywał się nieregularnie i ograniczał się tylko na te artykuły, które właśnie w chwili obecnej okazywały się najpotrzebniejszemi, to jest na towary kolonialne i delikatesy. Wywóz masła do północnych Niemiec wzrasta z każdym miesiącem i w ostatnich 14 dniach popyt był bardzo znaczny skutkiem wysokich cen za granicą. Artykuł ten ma przed sobą wielką przyszłość z powodu odpowiednich stosunków w urządzeniu naszych gospodarstw wiejskich. W obwodach rzeszowskim, bocheńskim i tarnowskim płacono masło 100 funtów po 40 do 43 złr. Łój surowy więcej jest zaniedbany. Odbyt na naftę zmniejszył się cokolwiek, ale w Drohobyczu są jeszcze nagromadzone znaczne zapasy, które możnaby nabyć tanio. Popyt zmniejszył się skutkiem mniejszej potrzeby, tudzież utrudnionego transportu. Naftę rafinowaną płacono cetnar po 13 do 14 złr. Koleje lwowsko-czerniowiecka, Karola Ludwika, c. k. kolej państwa, tudzież kolej górno-szląska pozwoliły na bezpłatny przewóz tam i napowrót mat trzcinowych i der, dawanych przez publiczność do przykrywania zboża transportowanego otwartemi wagonami; jednakowoż bez żadnej odpowiedzialności za uszkodzenie tychże. Dodanie mat będzie zawsze potwierdzane w recepisie, i tylko za ukazaniem tegoż maty będą zwracane właścicielowi. Winniśmy zwrócić uwagę publiczności, że maty takowe powinne być poznaczone, a co najlepiej, opatrzone w nazwisko właściciela i numer. Wywóz bydła i produktów bydlęcych do Prus ciągle jeszcze jest wzbroniony, zatem artykuły te odchodzą z Galicji po większej części do innych prowincyj austryjackich. Cokolwiek odchodzi jednak do Saksonii. Kilka większych partyj wełny posłano do Szląska, ale posełający byli zaopatrzeni w certyfikaty poświadczające, że ich produkt pochodzi z miejsc nie dotkniętych zarazą i nadto jeszcze legitymowali się osobnem pozwoleniem rządu szląskiego.

Handel zbożowy mianowicie co się tyczy żyta, był w tygodniu ubiegłym bardzo ożywiony, a niewątpliwie byłby jeszcze bardziej ożywiony, gdyby nie to, że skutkiem zamieci śnieżnych dowóz drogami wiejskiemi był nader utrudniony. Popyt jest ciągle tak do wywozu jak i na konsumcję miejscową, dla tego to ceny nie spadają i nie spadną zapewne aż do przyszłych zbiorów. Zgłaszano się także z Prus o otręby i mąkę żytną, ale bezskutecznie, ponieważ za niskie ceny ofiarowano. Z górnych Węgier nadeszły znowu znaczne transporta zboża do Krakowa i Bochni, przeznaczone do wywozu za granicę. Na pszenicę nie ma odbytu tak dla braku celniejszych gatunków jak w ogóle dla braku zapasów i bywa poszukiwana tylko na konsumcję miejscową. Na jęczmień popyt bardzo słaby. Owies wywożą do Prus. Loco Lwów płacono pszenicę 170fnt. po 13 złr. 50 c., żyto 160fnt. 8 złr. 25 c., jęczmień 142fnt. 6 złr., owies 100fnt. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170fnt. 13 złr., jęczmień 138fnt. 6 złr. 15 c., żyto 160fnt. 9 złr. 30 c., owies 100fnt 3 złr. 60 cnt., handel był ożywiony na wszystkie gatunki zboża, popyt znaczny przy słabym dowozie, ztąd ceny poszły w górę i jak się zdaje podniosą się jeszcze bardziej. Tarnów: pszenica 170fnt. 13 złr., jęczmień 141fnt. 6 złr. 50 c., żyto 160fnt. 9 złr. 25 c., owies 99fnt. 3 złr. 55 c Z powodu zamieci śnieżnych dowóz niemożebny, zatem i handel ograniczony tylko na konsumcję miejscową. Przemyśl: pszenica 170fnt. 13złr., jęczmień 137fnt. 5 złr. 50 c., żyto 158fnt. 7 złr. 75 c., owies 98fnt. 3 złr. Dowóz słaby, handel nieożywiony.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło tu koleją lwowsko-czerniowiecką 550sz. które zostały posłane do Krakowa. Z tutejszej targowicy posłano 200 szt. Handel trzodą chlewną ciągle jeszcze nader jest ograniczony przepisami w skutek zarazy

---

Część urzędowa.

Edykta. Sąd powiatow. w Chrzanowie ogłasza konkurs na majątek ruchomy i nieruchomy masy spadkowej po śp. ks. Leopoldzie Błaszczykiewiczu, plebanie ze wsi Płaza; term. do zgłaszania wierzytelności 15. lutego 1868; kurat. masy Apolinary Horwat notariusz. Sąd powiat. w Żywcu zawiadamia Wojciecha Wandyla o wyroku prowizorjalnym w sporze dworu Żywca przeciwko niemu. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia pp. Bogońskiego i Bogackiego o pozwie spadkobierców Marji i Józefa Dezychów, względem zaintabulowania gminy kr. miasta Krakowa na właścicielką kramów Bogatych nr. 28. 41 i 42 gm. I; kurat. dr. Koczyński, Kański.

Licytacje. Zarząd powiat. magazynu prowiantowego w Krakowie przyjmuje do d. 1. stycznia 1868 oferty na dostawę owsa dla stacyj wojskowych w Krakowie i Podgórzu. Sąd kraj. w Krakowie sprzedaje d. 7. stycznia 1868 realność nr. 113 gm. VI 276 dz. VIII w Krakowie; cena wywołania 3565 zł.

Przyjechali do Lwowa dnia 27. grudn. Pp.: Hr. Golejewski Antoni z Harasymowa, Horodyski Tom. z Krogulca, Mysłowski Alfred z Zubrzy, Smarzewski Franciszek z Mszanic, Stecki Adolf z Środopolec, hr. Tarnowski Stanisław z Sniatynki, Wolfram Józef z Czyżek, Serwatowski Zenon z Rajtarowic.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 28. grudnia	W. A. zł.	ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	54	30
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	64	10
Losy z roku 1860	81	10
Akcje banku nar.	669	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	181	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	75
Dukaty cesarskie sztuka	5	75
Srebro za 100 zł. w. a.	19	50

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5
„ „ w g. 8. 14 m.

Nadesłane.

Tych którzy chcą rzeczywiście tanio kupić zwracam uwagę na drugostronnie umieszczony inserat p. Filipa Fromma w Wiedniu. *H.*

Najlepszy Kalendarz na rok 1868:
KALENDARZ POWSZECHNY GALICYJSKI.

Wydanie E. WINIARZA we Lwowie. Rocznik 19. Cena 40 ct. 3018 2—2

Ogłoszenie.

Administracja Zakładu hr. Skarbka wydzierżawi paszę i grunta w *Żydazowie* na *lat sześć*. t. j. od 1. maja 1868 do 30. kwietnia 1874 pod warunkami, które przejrzeć moż a w kancelarji Administracji we Lwowie, lub też w Zarządzie dóbr w Brzozdowcach.

Jako najniższą cenę rocznego czynszu, postanawia się kwota 7000 złr. w. a.

Chęć zadzierżawienia mający, podać mają oferty pisemne i należycie opieczętowane do Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie, najdalej do 31. stycznia 1868. Takowe zawierać powinne w sobie jako wadjum 700 złr. w. a. a to w gotówce lub w papierach wartościowych podług kursu obliczyć mających się, niemniej też oświadczenie iż oferentowi wiadome są warunki przez Administrację postanowione i że takowym się podaje. 2994 2—3

Z Administracji Fundacji hr. Skarbka.

Zajazd podolski

z radykowanem prawem propinacji i placem do budowania, we Lwowie, obok Bernardynów — **do sprzedania.**

Warunków dla nabywcy bardzo korzystnych udzieli p. Wład. Boczkowski, właściciel handlu, przy placu św. Ducha, naprzeciw kościoła Jezuickiego. 2563 5-6

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORANU WAPNA
GRIMAULT & Cie APTEKARZY w PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja kaszel; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*"

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. Bruna Miczyńskiego i w aptece p. Redyka; w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzosa; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabei Röder. 2821 4-24

Ciasto piersiowe

Cena 50 cnt. **z ziół alpejskich w pastylkach,** Cena 50 cnt.

wygotowywane ze świeżo wygniecionego soku najpomocniejszych ziół alpejskich Styrji, dla swego przyjemnego smaku, jako też wybornej skuteczności, w krótkim czasie ogólne znalazło upodobanie przeciw kaszlowi, krótkiemu oddechowi, chrypce, zaflegmieniu piersi, bolowi gardła, kaszlowi turczowemu i innym cierpieniom piersiowym, służy także do odwilżania w wysychaniu gardła. 2857 4—6

Prawdziwego można tylko nabyć u *F. Grbalowitza*, aptekarza „zum Mohren" u Murplatz w Gracu.

Skład we Lwowie w aptece p. **Zygmunta Rukera — w Krakowie** u **J. Koy**, u p. aptekarza **F. B. Miczyńskiego**, p. apt. **Wiktora Redyka — w Balej** u p. **Józ. Kraus.**

SYROP CHINY I ŻELAZA

p. p. Grimault & Cie.
aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie siłę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi ciałem i zasadą. Najznakomitsi lekarze uznający przyjęli go dla leczenia *bladaczki*, i jego *rozwoju cudotworu u młodych panienek*. Pod jego wpływem, ustają *najnieznośniejsze boleści* i pochodzące *z anemii i upławów*, ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej* i działa bardzo pomyślnie na *dzieci skrofuliczne* i *słabego organizmu. Wzmacnia apetyt, ułatwia trawienie*, i jest najdzielniejszym środkiem *na niedostatek krwi u osób wycieńczonych z* powodu pracy i przychodzących do zdrowia długich i ciężkich słabościach. 2831 1-1

Dostać można we Lwowie w aptekach **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Pio. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Bruna Miczyńskiego i Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w apt. *Elsnera* i dra. *Mankewicza*; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabego i Röders.* 2831 2-24

Towarzystwo Stolarskie
Lwowskie

we Lwowie, przy ulicy Dominikańskiej pod l. 131.

poleca swój, własnemi, z **najsuchszego materjału**, i podług najświeższych i najgustowniejszych wzorów **wykonanemi wyrobami** obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz

wielki wybór luster i obić,

po cenach stałych i tanich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 2881 5—6

Podarunki noworoczne!

Albumy na 25, 50, 100 obrazów po	40 ct.	do 6 złr.	— ct.
Necesery najnowszego modelu „	40 „	— 3 „	— „
Cukierniczki drzewniane . . „	60 „	— 1 „	50 „
Kasetki na rękawiczki . . . „	70 „	— 2 „	50 „
Portmonetki najlepsze . . . „	40 „	— 3 „	— „
Cygarniczki piankowe . . . „	40 „	— 5 „	— „
Najlepsze świeczniki pakfongowe za cal	20 „		
Lakierowane pudełka blaszane „	20 „	— 1 „	50 „
Scyzoryki najlepsze angielskie „	20 „	— 1 „	— „
Najnowsze paski damskie . „	40 „	— 2 „	— „
Garnitury, kołnierzyk i mankiety. Guziki perłowe i z kości słoniowej, złote, imitowane i oxydowane „	1 zł.	— 3 „	— „
Najnowsze brosze dtto. . „	50 ct.	— 2 „	— „
i garnitury tychże. kółczyki składające się z setek srebrnych goździków stalowych. . . . . „	50 „	— 5 „	— „
Wachlarze drzewniane we wszelkich modelach . . . „	20 „	— 5 „	— „
Wachlarze jedw. i materjalne „	1 zł.	— 6 „	— „

ZABAWKI.

Lalki, kostki, pudełka z zabawkami, klocki do stawiania domków, gry towarzyskie i wiele innych rodzajów zabawek od 10 ct zacząwszy i wyżej. Najprzedniejsze przedmioty toaletowe jako doskonałe niespodzianki na podarunki; pudełka i koszyczki napełnione owocami, perfumerjami i rozmaitemi przedmiotami toaletowemi — od 50 ct. do 5 złr.

Jako rzeczy praktyczne niezbędnie potrzebne w życiu:

Ligroinowy przyrząd do zapalania 60 ct.

Politura na meble do polituro wania z najlepszym skutkiem wszelkich sprzętów, kosztuje flakon duży z przepisem użycia 60 ct.

Pasta połyskująca do posadzek w celu zapuszczania posadzki bez pomocy frotera; kosztuje pudełko z przepisem użycia 1 złr. 30 ct.

Woda do wywabiania plam, pachnąca; flakon z przepisem użycia 60 ct.

1 tuzin (12 sztuk) **mydełek glycerynowych** (30% glyceryny) 80 ct.

Cenniki tysiąca rozmaitych przedmiotów posyła się bezpłatnie franko. 10% rabatu otrzymują kupujący towarów za 1 zł.

Towary odsyłają się franco na prowincje, jeżeli przysłano gotówką 20 złr. na towary. 2800 6—6

Adres: *Zur Quelle.*
Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 24:

Wobec tak niskich cen, pochlebiam sobie, iż liczyć mogę na liczne zamówienia.

Sigmund Ehrlich.

PARYZKIE BIŻUTERJE

w stylu

Pierre de Strasse

w złocie i srebrze, zadziwiająco tanie, tak dalece, że cena nie dorównywa połowie kosztów opracowania prawdziwych brylantów — u optyka 2793 6—6

M. BOSKOWITZA we Lwowie, przy placu Marjackim.

PŁYN
na odmrożenie.

Wyborny i doświadczony środek, wyrobu

Piotra Mikolascha
we Lwowie,

jest tamże do nabycia. Flaszka **po cenie 50 ct.**

2912 4—12

Za opakowanie na posyłkę pocztową, dolicza się **15 ct.**

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić szanowną P. T. publiczność jako główny skład z naszej c. k. uprzywilejow. fabryki

TRUMIEN KRUSZCOWYCH

dla Wschodniej Galicji jedynie pp.:

Opuchlak & Nitsch

pod l. 31 i 47 m. we Lwowie utrzymują, i takowe po cenach fabrycznych od złr. 40 i wyżej stósownie do ozdobień sprzedają.

Ponieważ pod tytułem „trumien kruszcowych jakieś wyroby, które ani co się tyczy wypracowania, ani ozdoby, a tem mniej trwałości, i któreby się ku naszym fabrykatom podnieść zdołały, na jaw wychodzą, przeto widzimy się spowodowani, szanownych P. T. kupujących zwrócić uwagę, aby się w danym razie o prawdziwości onychże w wyż wymienionym składzie naocznie przekonać raczyli.

A. M. Beschorner & Comp.

właściciele c. k. uprz. fabryki

trumien kruszcowych

2942 **we Wiedniu.** 3—4

Ostrzeżenie,

Zdarza się, iż w niektórych handlach **liche zagraniczne wyroby, sprzedawane bywają jako sukno z fabryki krajowej w Trybuchowcach.**

Dla ochronienia publiczności od straty, a fabrykę krajową od zdyskredytowania, podaje się do wiadomości, iż **każda sztuka sukna z fabryki w Trybuchowcach pochodząca**, opatrzona być winna kartonem, na którym znajduje się napis: **„C. k. uprzyw. fabryka sukna w Trybuchowcach"**, jakoteż cennik i oznaczenie ilości łokci wiedeńskich w sztuce. Sukno nieopatrzone takim kartonem, uważać należy za nieprawdziwe i podrobione, za dobroć i tęgość onegoż, fabryka trybuchowiecka odpowiadać nie może. 2803 12—36

Na podarunki noworoczne.

Nowo zniżony CENNIK składu fabrycznego wyrobów **optycznych** Neuhöfera & Feiglstocka **w Wiedniu,**

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51, vis-vis dem neuen Opernhause.

1 okulary w oprawie stalowej lub rogowej, z najlepszemi periskopijnemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi złr. 1 ct 2 — 1 okulary invisible złr. 2 ct. 50, — 1 okulary złote złr. 6. — 1 okulary, złote bez oprawy szkieł, złr. 4 ct. 50. — 1 okulary srebrne złr. 3 ct. 50. — 1 lorynetka męzka, złr. 1. — 1 lorynetka szyldkretowa złr. 4 — 1 cwikier (pincenez) kauczukowy złr. 1, szyldkretowy złr. 3, stalowy złr. 1 ct. 50, 1 cwikier invisible złr. 3, w srebrnej oprawie złr. 3 ct. 50, w złotej oprawie złr. 16

Perspektywy teatralne achromatycznie czarno-lakierowane, od złr. 7 i wyżej.

Perspektywy teatralne w skórzannej oprawie od złr. 9 i wyżej.

Perspektywy teatralne w odrawie z słoniowej kości od złr. 19 i wyżej.

Dalowidze najlepszej jakości od złr 6 i wyżej.

Mikroskopy, lupy, rajscajdi, płynomierze, termometry, barometry w mealowej i drewnianej oprawie itd. itd. po najniższych cenach. 2 60 4—12

Zamówienia z prowincyj uskuteczniają się rzetelnie za pobraniem pocztą: a nieodpowiednie przedmioty bywają wymienione na inne.

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Najodpowiedniejszy
Podarunek noworoczny!

z przedmiotów na tegorocznych **wystawach najwyższemi medalami** odznaczonych 2.30 31-200

z MAGAZYNU SUKIEN
Keller & Alt.

Wien. Graben, Nro 3,
1 Stock, Ecke der Kärntnerstrasse.

Kompletny

UBIÓR ZIMOWY,

surdut watowany, spodnie i kamizelka,

złr. 24,

elegancki

UBIÓR BALOWY,

frak czarny lub surdut salonowy, spodnie i kamizelka,

złr. 24,

szczególniej dobre i piękne

SZLAFROKI

od złr. 8 do złr. 26.

Oprócz powyższych (**pod gwarancją jednoroczną**, obok **ścisłej rzetelnej usługi**) są zawsze w zapasie zdumiewająco tanio, wszelkie możliwe

przedmioty garderoby męzkiej.

— ZAMÓWIENIA, z dołączeniem należytości lub za przekazem pocztowym, podawszy rozmiary piersi i stanu, podobniej i wysokości w kroku, wykonują się jak najspieszniej, i dołączą się w każdej posyłki kwit gwarancyjny tego, iż suknie nie przypadłe do upodobania, bez trudności zamienione lub na powrót przyjęte będą.

— WZORY MATERYJ do wybrania z nich podług życzenia, dodaje się na żądanie bezpłatnie.

— W WYPOŻYCZALNI SUKIEN najtańsze warunki. W naszym dziale sukien przenośnych, sprzedaje się one zdumiewająco tanio.

PRZESTROGA. Nie mamy w żadnej z prowincyj austrjackich filij, potrzeba zatem adresować listy jedynie i wyłącznie: **Keller & Alt.** Graben Nro. 3, Wien.

WYNALAZEK,

stanowiący epokę uczyniono, bo naturalny rozwój porostu włosów ugruntowano! Pan CHARLES MALLY w Wiedniu, Panigigasse nr. 7. znany jako skrzętny badacz rozwoju włosów, wynalazł takzwaną EWALINĘ, środek porostu włosów i brody, których to przedmiotów co do skuteczności żaden kosmetyk nie doścignął.

Częstsze użycie pomady porostu EWALINY działa cuda, zapobiegając nietylko wypadaniu włosów i formowaniu się łupieżu niezwłocznie, ale wyprowadza nawet na miejscach wyłysiałych włos świeży bujny, jak również użycie ESENCJI EWALINY porostu brody, okrywa pełnemi brodami już nawet 17-letnich młodzieńców.

Ponieważ pan Mally jedynie w interesie ludzkości nieustanne na tem polu czyni poszukiwania, uprasza się zatem powszechność, ażeby nie przyjmowała innych wyrobów porostu włosów za c. k. uprzywilejowane wyroby EWALINOWE Mallego ces. król. uprzywilejowane EWALINOWA POMADA porostu włosów, po 1 złr. 50 ct. EWALINOWA ESENCJA porostu brody, po 2 złr. 50 c. zawsze świeże na składach: We LWOWIE w aptekach: Pp. **A. Berlinera, Mikolascha i Rukera**, w KRAKOWIE u pana **Józefa Jahna i Leona Feintucha** tudzież we wszystkich większych aptekach i domach handlowych w całej Europie 2906 5—19

Niezawodna pomoc dla łysiejących.
!!! Najlepszy środek do upiększenia włosów !!!

Ces. kr. wyłącz. uprzywilejowana

POMADA CHINA-GLYCERIN

przez **E. Gross & G. Hell**, magistrów farmacji.

Ta **rzeczywiście skuteczna** i zarazem **trafna kosmetyczna pomada** do porostu włosów, jest najlepszym środkiem od **wypadania ich** do **szybkiego i zupełnego usunięcia łupieżu**, i do **wzmocnienia i ożywienia posady włosów**; użyć onejże można także do **upiększenia włosów**, włosy albowiem nabierają od niej **miękkości, gibkości, połysku** i zapobiega ona oraz **siwieniu.**

Jeden duży słoik kosztuje 1 złr. 50 ct., mały zaś 80 cnt.

NB. Do każdego słoika **Pomady China-Glycerin** dołącza się broszura, opracowana na podstawie najnowszych badań naukowych pod n. **„Anleitung zur rationellen Pflege der Haare, und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens."** (*Przewodnik racjonalnego pielęgnowania włosów i sprowadzenia odrodzenia osłabionej i bezsilnej posady włosów.*)

Główny skład rozsyłkowy: *Apotheke* „zum rothen Krebs" am Hohen Markt in Wien.

SKŁADY: **we Lwowie** u aptekarza **ADOLFA BERLINERA.**
„ **w Krakowie** u pana **Józefa Hahna.**
„ **w Tarnowie** u pana **Wielogórskiego.** 2796 6—6

Z dniem 1. Stycznia 1868 będzie wychodzić

DZIENNIK LWOWSKI (rok II.)

w znacznie powiększonym formacie.

Przedpłata w miejscu lub z przesyłką 3 razy tygodniowo, wynosi miesięcznie 1 złr. ćwierćrocznie 3 złr.
z przesyłką codzienną „ 1 złr. 30 ct. „ 3 złr. 80 ct.

TYGODNIK (ilustrowany) LWOWSKI

w staranniejszym i wytworniejszym nakładzie, nadal wychodzić będzie.

Przedpłata ćwierćroczna 2 złr. półroczna 4 złr.
z przesyłką pocztową „ 2 złr. 20 ct. „ 4 złr. 40 ct.

2976 3—4 *Od wydawnictwa Dziennika i Tygodnika lwowskiego.*

Nieszczęścia pożaru, spowodowane **PETROLEUM**, usuwa się, zakupując c. k. austr. wyłącz. uprzyw., jedynie egzystujący **aparat ochronny do kontroli i miaromierz.**

(*Sicherheits- Mess und Kontrol-Apparates*)

przez

SCHMIDT & WAGE w Wiedniu.

Kantor i skład: Stadt, Kölnerhofgasse, Nr. 4.

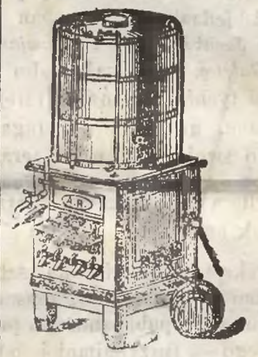

Firma poleca swe c. k. świeżo poprawne, jakoteż zupełnie nowe, **całe z żelaza konstruowane** aparaty ochronne do miary i kontroli, z **przyrządem do pompowania**, lub bez onego na petroleum i wszelkie inne pożarem grożące płyny; tudzież: **Naczynia do przechowywania i utrzymywania w zapasie petroleum** od 1 do 25 centnarów płynu mieszczące, **z kontrolorem lub bez onego** i z mocnemi, tęgiemi czopami do odprowadzania płynu; **pompy do petroleum** rożnorodnej konstrukcji; nakoniec nader trwałe **flaszki do transportowania płynu petroleum i konewczki praktyczne** do nalewania, płynu po cenach najtańszych, fabrycznych. 2998 2—3

Cenniki z modelami na żądanie gratis.

5.000 ALBUMÓW SKÓRZANYCH
na fotografie,

ozdobionych najpiękniejszemi sztukaterjami bronzowemi i lanszaftami.

Za połowę ceny kosztów wyrobu! 2767 8—?

Za album na	50 obrazów	przedtem	złr. 3, 4, 5, 6, 7, teraz po złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50;
„ „ „	100 „	przedtem	„ 8, 9, 10, teraz po złr. 4, 4.50, 5;
„ „ „	100 „	in 4to. przedtem	„ 8, 9, 10, 12, 14, 16, teraz złr. 4, 4.50 5, 6, 7, 8;
„ „ „	100 „	in 4to. z złoconemi wyciskami w juchcie. przedtem po złr. 20, 24, 26.	teraz złr. 10, 12, 13.
„ „ „	200 „	in 4to przedtem po złr. 12, 14, 16, 18, 20,	teraz po złr. 6, 7, 8, 9, 10;
„ „ „	200 „	in 4to. z pozłacanemi odciskami w juchcie przedtem po złr. 24, 26,	28, 30, 32, teraz po złr. 12, 13, 14, 15, do złr. 16.

Adres: **GEBRÜDER BECK, Wien, Operngasse Nro 2.**

Zamówienia, przesławszy należytość w gotówce, lub za przekazem pocztowym, będą wykonywane najściślej; co się nie spodoba, może być napowrót odesłane.

Herby i monogramy uskuteczniają się według podanych wzorów.

Ogłoszenie.

Administracja fundacji hr. Skarbka wydzierżawia prawo propinacji w Żydaczowie łącznie z prawem propinacji probostwa r. l. w jurydyce „Folwarki", przysługującem — niemniej też przewóz na rzece Stryj na czas od 24. marca 1868 do 23. marca 1871.

Oferty pisemne mają być podane najdalej do 31. stycznia 1868, do administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie.

Takowe powinne być należycie opieczętowane i mają zawierać w sobie oświadczenie, iż oferentowi wiadome są warunki licytacyjne i że się takowym poddaje, powtóre ma być załączoną jako wadjum kwota 250 złr. w. a. w gotówce.

Jako czynsz roczny, niżej którego oferty nie będą przyjmowane; postanawia się kwota 2.500 złr. w. a.

Warunki dzierżawne przejrzeć można w urzędzie gminnym miasta Żydaczowa i w kancelarji Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie.

3013 2—3 **Z Administracji fundacji hr. Skarbka.**

Główny
skład towarów komisowych
przy placu Marjackim,

w domu J. O. księcia Ponińskiego, dawniej Gromadzińskich, **Nr. 342 — (sklep narożny),**

poleca wybór **krawatek, szalików** i **kołnierzyków** najnowszych — jakoteż **płócien, stołowej bielizny, pończoch, szkarpetek, kołder wełnianych, plaidów męzkich, towarów do pokrycia mebli, chodników i dywanów** w różnych wielkościach.

Przy nadchodzących świętach poleca także dobór **ornatów dla obu obrządków.** 2993 3—3

Nakładem KAROLA WILDA we Lwowie wyszedł z druku:

NOWY KALENDARZ na rok przestępny 1868,

pod tytułem:

PIELGRZYM PO ZIEMIACH POLSKICH

21 i pół arkusza ścisłego druku **(święta czerwono)** w dużej 4ce ☞ **Cena tylko 54 cent. wal. austr. Biorącym na tuziny odstępuje się zwykły rabatt.** ☜

Krótki wykaz treści: Dział I.: Kalendarz chronologiczny powszechny — świąteczny — astronomiczny — żydowski. Dział II. informacyjny: Genealogja domu cesarskiego. Statystyka państw europejskich. Informacje pocztowe, kolejowe i telegraficzne. Taryfa opłat konsumcyjnych. Wykaz należytości stemplowych i skale itp. Dział III. przemysłowy: Giełda Lwowska. Bank hipoteczny. Filie towarzystwa rolniczego itp, Dział IV. statystyczno-ekonomiczny: Ziemie polskie pod panowaniem austrjackiem p. Karola Widmana. Statystyka szkół galicyjskich p. A. Schneidera. Dział V. literacko-historyczny: Mikołaj Rej z Nagłowic (ustęp z historji literatury Felicji Wasilewskiej). Pielgrzymka po ziemiach polskich p. Ł. Tatomira. Dział VI. gospodarski: O uprawie chmielu. Drobiazgi gospodarskie. — Ogłoszenia handlowe i przemysłowe itp.

☞ **Dostać można** w księgarniach pp. **Csillika** w Tarnopolu, **Friedleina** w Krakowie, **Braci Jeleniów** w Przemyślu, **Lindenbergera** w N. Sączu, **Milikowskiego** w Stanisławowie i Tarnowie, **Müllera** w Buczaczu **Malewskiego** w Brzeżanach, **Pardinicgo** w Czerniowcach, **Pellara** w Rzeszowie, **Pisza** w Bochni, **Rosenheima** w Brodach, **Zadembskiego** w Kołomyi. 2625 9—11

2983 Drngi transport świeżej węgierskiej **BRYNDZY** nadszedł do handlu KAROLA BAŁŁABANA funt po 32 ct. w, a. 3--

---

Zaproszenie

do przedpłaty na

„PRZEGLĄD POLSKI“

pismo poświęcone literaturze, historji i polityce.

Cena Przeglądu rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

W biurze Administracji przy ulicy Gołębiej pod l. 173 w Krakowie, dostać można cały komplet zeszytów z ubiegłego roku. 2962 1—3

Dr. Wincenty Strasky

profesor-dentysta i prof. akustyki

na lwowskim uniwerzytecie, poleca potrzebującym zębów sztucznych, zęby, które w obecnem zastosowaniu okazały się najlepszemi, podług ulepszonej metody najnowszej amerykańskiej takzwanej: **Adhaesion,** (z ciśnieniem za pomocą powietrza), szczęki, oprawne w złoto lub kauczuk bez klamer i bez sprężyn szczękowych — jakoteż najnowszą metodę sztyftowania, lub kilku zębów wprawianie, które przez lat wiele zachowują się czysto, bez nieprzyjemnego odoru, i spowodować nie mogą najmniejszego zażalenia. Podług tej metody można już dawniej wstawiane zęby przerobić i ulepszyć bez wielkich kosztów.

Zrobiono także nie mały postęp w metodzie uśmierzania bolu zębów i w trwałem plombowaniu zębów nadpsutych. 2996 6—15

Lwów d. 18. grudnia 1867.

Profesor **Dr. Strasky.**

Wydział powiatowy w Żydaczowie ogłasza niniejszem, iż preliminarz wydatków i przychodów na rok 1868 na najbliższem zebraniu się Rady powiatowej przedłożyć się mający, do przejrzenia dla stron interesowanych z dniem 24. grudnia 1867 w kancelarji urzędu gminnego w Żydaczowie złożony został. 3030 2—2

L. 70.085

Edykt.

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że w skutek prośby pana Karola księcia Jabłonowskiego jako kuratora zakładu ś. p. Stanisława hr. Skarbka, publiczna licytacja dzierżawy propinacji i młynów w kluczu Drohowyzkim w pow. żydaczowskim, do tego zakładu należącym, na lat sześć, to jest od dnia 24. czerwca 1868 do 23. czerwca 1874 *no dnia 23. stycznia 1868 o godzinie 10. zrana* w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie, że cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 11600 złr w. a., że przed rozpoczęciem licytacji każden chęć dzierżawy mający jako wadium kwotę 1160 złr. w. a. złożyć będzie obowiązanym, że także pisemne oferty do ukończenia licytacji przyjmowane będą, że rada administracyjna rzeczonego zakładu zastrzegła sobie przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziąść się mającej licytacji, nareszcie, że bliższe warunki tej licytacji w registraturze tego sądu, w centralnej administracji zakładu ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, i w zarządzie dotyczących dóbr w Drohowyżu przejrzane być mogą. 3028 2—3

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. grudnia 1867.

Instytut optyczny.

Stettinger et. Cp.

w Wiedniu

Stadt, Kärnthnerstrasse Nr. 6. Wieden, Margarethenstrasse Nr. 2.

poleca oprócz własnego obfitego składu wyrobów optycznych swoich, jakoto: okularów, lornetek, okularów sprężynkowych, dalowidów, mikroskopów (drobnowidów) lup, kompasów, przyrządów do rysowania, aparatów elektro-magnetycznych, szczególniej jako

podarunki noworoczne

wielce udatne najlepsze achromatyczne

perspektywy teatralne (gukery)

począwszy od 7 zł. 50 c. Tegoż gatunku, szczególniej mocno szlifowane, i na odległe przestrzenie obliczone, *najnowsze wojskowe i podróżne perspektywy* — od 24 zł. począwszy. *Barometry,* wszelkie *termometry* od 1 zł., jakoteż dla rozrywki młodzieży zabawne nader *magiczne latarnie z obrazami.* (4—6)

3001

Apteka

A. Berlinera we Lwowie

otrzymała

świeży transport sławnego

SYROPU MAJERA

na kaszel, chrypkę, i wszelkie słabości płucowe, piersiowe i gardlane.

2712 7—?

Mała flaszka **1** złr, **20** ct.

Większa **2** złr. **40** ct.

Dla rodziców!

Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robakową, której ofiarą bywało mnóstwo dzieci, a to za pomocą środku powszechnie znanego pod mianem

CZEKOLADY NA ROBAKI.

Przepis użycia jest przy opakowaniu na każdej kartce umieszczony.

Cena jednej sztuki 20 ct. U mnie bezpośrednio kosztuje 6 sztuk 1 złr, i można sprowadzać za pobraniem pocztowem.

August Kröczer. m. p.

aptekarz w Tokaju.

We Lwowie dostanie w aptece **Zygmunta Rukera** pod Srebrnym orłem i w aptece p. **Ad. Berlinera.** 2605 12—?

Nieprześcigniona co do rzetelności, gustu i taniości.

CENNIK najpierwszej i największej

FABRYKI

bielizny płóciennej

BRACI BECK

w Wiedniu, Operngasse, 2.

Koszule męzkie, roboty ręcznej, najnowszego kroju, z cienkiego rumburgskiego płótna po **2** złr. 25 ct., złr. 2.50, 3, 3.25, do 3.50.

z najcieńszego rumburgskiego batystu po złr. 3.75, 4, złr. 4.50, 5, 5.50, 6 do złr. 7.

z najcieńszego angielskiego perkalu po złr. 2, 2.25, 2.50, 2.75. do złr. 3.

kolorowe w najlepszym gatunku po złr. 2.5 . 2.75 do złr. 3.

Kalesony męzkie z płótna rumburgskiego po złr. 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50 do złr. 2.75.

Koszule damskie, z płótna rumburgskiego, gustownego kroju po złr. 2 25, 2.50, 3. 3.50 do złr. 4.

z rumburgskiego batystu, pięknie haftowane po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Kaftaniki nocne z najcieńszego perkalu, podług najnowszych krojów, gładkie po złr. 2.25, 2.50, 2.75, do złr. 3.

pięknie haftowane po złr. 3.50, 4, 4.50 do złr. 5.

Majtki damskie, gładkie po złr. 1.50, 1.75, do złr. 2, pięknie haftowane po złr. 2.25, 2.50, 2.75, do złr. 3.

Najlepsze kolorowe koszule flanelowe po złr. 4.50, 5, 5.50. 6, do złr. 7.

Maszynowe męzkie i damskie kaftany wełniane po złr. 2.50, 3, 3.50, 4, złr. 4.50, do złr. 5.

Maszynowe kalesony wełniane po złr. 2.5 . 3. 3.50, 4 do złr. 4.50.

Najlepsze szkarpetki wełniane białe i kolorowe ½ tuzina złr. 5, 5,50, 6, do złr. 6,50.

Cienkie rumburgskie weby 50 łokci po złr. 21, 23, 25, do złr. 40.

Belgijskie weby batystowe 50 łokci po złr. 21, 23, 25 do złr. 40.

Najcieńsze chustki do nosa lanne ½ tuzina po złr. 1.40, 1 80, 2, złr. 2.50, 3, 3.50. do złr. 4.

Francuskie chustki batystowe do nosa ½ tuzina po złr. 2,50, 3, 3.50. 4, złr. 4.50 do złr, 5. 2533 21—24

ZAMOWIENIA z PROWINCYJ z zaręczeniem najpunktualniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub pobieraniem pocztowem wykonują się najrzetelniej.

KOSZULE nie przylegające jak najlepiej, mogą być odesłane napowrot. O podanie objętości ręki uprasza się.

Zniżenie cen

patentowanych

Union-Rewolwerów

(do nabijania odtylcowego i odskakujące).

Jesteśmy w tem miłem położeniu, do zwalającem nam **zniżyć znacznie ceny** naszych powszechnie wziętych i ulubionych rewolwerów, o których pochlebne orzeczenia posiadamy od najpierwszych **znakomitości wojskowych** i osób prywatnych fachowych. Zniżenie cen nastąpiło w skutek licznej sprzedaży i **ważnych ulepszeń w fabrykacji.**

Sprzedajemy podług gatunku:

10 calowe **wielkie rewolwery wojskowe** 6strzałowe, po złr. 20, 22, 25, 2?, (nowego kalibru wojskowego)

8 calowe **rewolwery podróżne.** 10 millm. 7strzałowe po złr. 19, 21, 23, 25,

8 calowe **rewolwery podróżne** 10 millm. 6strzałowe po złr. 18. 20, 22, 24.

7 calowe **rewolwery kieszonkowe** 7 millm. 7strzałowe po złr. 7, 19. 21. 23.

100 patronów wojskowych. 4 złr. 50 cnt. 100 10/millm. złr. 4.. 100 patronów 7/millm. złr 3½. Kieszenia skórzana po złr, 2.50 i złr. 2, walce osobny złr. 5 i 3.

NB. Przyjmujemy napowrót każdy rewolwer sprężyną naciągający się, jeżeliby jakie niedokładności się znalazły; nowe nasze patrony własnego wyrobu z doskonałemi zapałkami nigdy nie zawodzą. Zlecenia za pobraniem przez pocztę wykonują się ściśle; odbiorcy sztuk kilkunastu otrzymują rabat. 2751 4—12

Rewolwery nasze zalecamy także szczególniej na podarunki, na uroczystości i święta Bożego narodzenia,

Eigner et Cie

K. k. priv. Revolver-Fabriks-Niederlage Wien. Wallfischgasse Nr. 6.

Wyborną, i powszechnie uznaną

HERBATĘ

z tegorocznych zbiorów — zaleca

Magazyn Rudolfa Schwarca

(plac Katedralny l. 25)

Sacusinski po złr. 4 ct. 50
Kaisow „ „
Melange „ „
Mandarin „ „

} za funt wiedeńskiej, czyli ciężkiej wagi,

Powyższe gatunki wyszczególniają się przy stosunkowo, nizkiej cenie przewybornym smakiem i zapachem. 2955 2—?

☞ **Próbki** tych herbat udzielają się tak w miejscu, jak i na prowincję **bezpłatnie.**

Najlepszą nieeksplodującą **NAFTĘ,**

najlepszą **OLIWĘ** do lamp

OLIWNYCH,

poleca jak najtaniej

SKŁAD LAMP DITMARA

we **Lwowie** przy placu **Marjackim.** 2809 6—12

C. kr. uprz. galic. 2971 4—?

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Rada nadzorcza c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego, uchwaliła w myśl §. 77 statutów, wypłacić akcjonarjuszom z dotychczasowych czystych dochodów Banku 5%wą zaliczkę, na rachunek kuponów dopiero dnia 1. lipca 1868 płatnych.

W skutek tego, główna kasa c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego wypłacać będzie **począwszy od dnia 2. stycznia 1868 r.** posiadaczom kwitów tymczasowych, na które 80 złr. w. a. wpłacono, **po złr. 2 wal. austr.** kupony należy przedłożyć spisane na podwójnej konsygnacji w arytmetycznym porządku. Kasa uwidoczni wypłatę na dotyczącym kuponie.

Lwów dnia 15. grudnia 1867. **Dyrekcja.**

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

☞ **Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.** ☜

Prosę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich, i każdy papierek jedną dozę zawiera ący, dla rozżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją* **marką ochronną.“**

Cena jednego oryg. pudełka 1 złr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastósować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do womitów i t. p

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ: 2737 38—104

we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunt Ruker, Karol Schubuth, Kleina Wwa i Gebhardt.

w **Białej** Keler apt. i J. Berger.
„ **Brzeżanach** Józ. Zminkowski
„ „ iB. Fadenhecht.
„ **Bochni** Nitedzelski.
„ **Brodach** Fr. Deckert.
„ „ F. Gomuliński.
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki.
„ **Czerniowcach** J. Różański.
„ „ Ign. Schnirch.
„ **Dobromilu** A. Grotowski.
„ **Drohobyczy** L. Kleczkowski.
„ **Glinianach** N. Heim.
„ **Gródku** A. Tomaszewski.
„ **Husiatynie** F. Michalewicz.
w **Jagielnicy** J. Fischbach.
„ **Jarosławiu** J. Rohm.
„ **Kaliszu** Jabłkowski, Radliński i Skupieński.
„ **Kałuszu** F. Hildebrand.
„ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap.
„ „ M. Jawornicki.
„ **Krynicy** H. Nitribit.
„ **Limanowie** A. Müller.
„ **Manasterzyskach** J. Lipschitz
„ **Mościskach** G. Schalbot.
„ **Nasiczy** A. Mernych.
„ **Nowym Sączu** Kosterkiewicz wdowa.
w **Nowym Targu** C. Lauer.
„ **Oświęcimie** W. Polaczek.
„ **Podgórzu** S. Schlesinger.
„ **Przemyślu** Gaidetschka i syn.
„ „ E. Machalski.
„ **Przemyślanach** St. Mielecki.
„ **Radowcach** W. Resch.
„ **Rzeszowie** J. Schalter i sp.
„ **Samborze** Kriegseisen.
„ **Sanoku** J. Jaklitscha wdowa.
„ **Suczawie** E. Botczat.
„ **Starem Mieście** A. Grotowski
„ **Stanisławowie** Stecher v. Sehenetz.
w **Szczercu** J. Pełka.
„ **Tarnopolu** A. Morswetz.
„ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski,
„ **Toruniu** A Giełdziński.
„ **Turce** Mich. Piatek.
„ **Tyśmienicy** Karol Nęcki.
„ **Wadowicach** F. Foltin.
„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski
„ **Złoczowie** Wolf Korkes.
„ **Żółkwi** K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

PRAWDZIWY OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSOWEJ.

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i w słabości „Rachitis“.* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków **i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych Wiedniu w Nr. 562.

3006 **Dr. Kartsch** 2—?
leczy słabości weneryczne przy 10-letnich doświadczeniach gruntownie; jego poradnik popularny, jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od 2—4 godziny, w domu p. Hausnera pod l. 30 m., przy ulicy Długiej, obok techniki. (Także i listownie pod ścisłą dyskrecją.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnym pp. profesorom wszechnicy lwowskiej: panu dr. med. Fingerowi, panu dr. med. Naglowi w asystencji pana dr. med. Molędzińskiego składam publicznie wyrazy nieograniczonej, wdzięczności za ocalenie syna mojego jedynastoletniego od śmierci na anginę, przez udecydowaną na podstawach umiejętności i sztuki a szczęśliwie uskuteczniona operację „tracheotomią" zwaną, (przecięcie krtani); a w szczególności panu prof. dr. med. Naglowi, który mistrzowską ręką operację wykonał, niemniej c. k. lekarzowi powiatowemu dr. med. panu Eust. Zaleskiemu, który przy danej pomocy z wszelką oględnością i gorliwością, wezwanie owych mężów zaszczytnych do ratunku konającego syna mojego spowodował. Bóbrka, w grudniu 1867. *Karol Sumper*, c. k. naczelnik powiatowy. 3036. 1—1

Zaszczytnie znanych, sławnych **aprobowanych Rennenpfenigowskich plasterków na nagniotki** z Halle, dostać można sztukę po 7 ct., tuzin 65 ct. na składzie: *we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA* pod srebrnym orłem. z784 (1—?)

Publiczne uznanie.

Poczuwam się do obowiązku wynurzenia mego uznania publicznie co do skutków błogich, jakich doświadczyłem sam na sobie, zażywając ***cukierków piersiowych*** nadwornego dostawcy, ***Franciszka Stollwercka***. Pozbyłem się nieustannego kaszlu, połączonego z bolesnem wydzielaniem flegmy, co mi wszelką spokojność, nawet sen w nocy odbierało, a to jedynie — kiedy wszelkie środki były bezskuteczne — zażywaniem przez kilka dni ***cukierków piersiowych Stollwercka***, w kilka dni opuściło mię bolesne przymusowe spluwanie.

Ogłaszam to na świadectwo prawdzie, w interesie moich współobywateli.

Hamburg. **Johann Forrenz.**

Stollwercka cukierków piersiowych paczkę z przepisem użycia po 32 ct., opakowanie 10 ct. — dostać można: we Lwowie u pp. aptekarzy: Z. RUCKERA i A. BERLINERA, w Brzeżanach w aptece obwodowej J. ŻMINKOWSKIEGO, w Kołomyi w aptece obwod. MAKS. NOWICKIEGO, w Krakowie w aptece ALEKSANDROWICZA. 2850 (1—?)

Ogłoszenie konkursu.

Przy Wydziale powiatowym w Nadwórnie, jest posada sekretarza z roczną płacą 600 zł. w. a. i diurnisty z płacą roczną 300 zł. prowizorycznie do obsadzenia.

Podania opatrzone odpowiedniemi dokumentami, najdalej do d. 15. stycznia 1868 r. do Wydziału powiatowego wniesionemi być powinne.

Każdy z ubiegających się ma się wykazać z wieku, z dotychczasowego zatrudnienia, ze znajomości polskiego i ruskiego języka, w mowie i piśmie, a ubiegający się o posadę sekretarza nadto i z ukończenia studjów prawniczo-politycznych.

O dalszych warunkach udziela wyjaśnień kancelarja wydziału. 3031 (1—3)

Z Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, d. 21. grudnia 1867.

Jouretz.

10.000 beczułek moskali

3000 **Sardynków w Pikles** 3—3 po 10 funt., 100 sztuk wielkich ryb, beczułka po złr. 2.75 ct., 100 sztuk **śledzi skrzynkowych** po 50 ct., francuzki **Fromage de Bris** po 2½ funt. za bechenczek po 1 złr. 60 ct. 12 sztuk **sera** francuzkiego **Neufchateller** 1 złr. 50 ct. Najdoskonalsze **ponczowe esencje ananasowe, Bordeaux i białe**, wszelkie istniejące **bakalie i owoce z handlu korzennego A. P. EXLE** in **Wien** „zum Italiener". Cenniki bezpłatnie.

Notice.

English lessons,

by an Englishman from London apply at the „George's Hôtel." 2932 4—6

SKŁAD HERBATY

Ksawerego Górskiego

pod l. 31, plac katedralny we Lwowie, otrzymał teraz różne gatunki herbaty z najświeższych zbiorów, jako to: **czanej. żółtej, zielonej, oraz kwiat herbciany**, które sznanownej Publiczności poleca po 3, 4, 5, 6, 8 i 10 złr. w. a.

Zamówienia z prowincyj uskutecznia się najdokładniej. 2931 5—6

Ceny zniżone!

Cennik

handlu płócien

F. HOINKESA

we Lwowie, w rynku pod l. 173.

54 łokciowe weby rumburgskie, sztuka po zł 30, 32 34, 36, 40 i wyżej.

50 łokciowe weby holenderskie, szt. po zł. 20. 22. 24. 26, 28, 30 i wyżej.

30 łokciowe apretowane płótno z przędzy białej na koszule, szt. po zł. 14. 15, 16. 18. 20 i wyżej.

30 łokciowe surowe płótno z przędzy białej na prześciradła i kalisony sztuka po złr. 10, 11. 12. 14. 16. 18.

30 łokciowe płótno wigstadtskie szt. po zł. 11. 12. 13, 14. 15. 16. 18.

36 łokciowe niespretowane Creas płótno, przedewszystkiem na prześcieradła i kalisony. sztuka po złr. 13. 14. 15, 16. 17. 18.

39 łokciowe płótno na prześcieradła bez szwu, sztuka na 6 prześcieradeł po złr 39, 20. 22. 24. 26, 30 i wyżej

Białe prawdziwe lniane chustki do nosa, tuzin po złr. 2.50 ct. i wyżej

Ręczniki: tuzin po zł. 6. 7, 8, 9. 10. 12.

Bielizna stołowa w nakryciach na 6, 12, 18. i 24 osób w garniturach po złr. 5 i wyżej.

Obrus, pojedynczo: szt. zł. 2 i wyżej. Serwety, tuzin po złr. 5 i wyżej.

Biały shirling na koszule łokieć po 14. 26 28 32. 35, 40, 50 ct.

Bawełniany Creas najlepszy a najtańsza materja na prześcieradła i kalesony, wąski: łokieć 24 ct. szeroki: łokieć 30 ct.

Czarny siwy i kolorowy dames na pozewki łokieć: po 20 i 24 ct.

Ceny wszystkich towarów płóciennych i bawełnianych są teraz tak umiarkowane, jak już od wielu lat nie były.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się jak najspieszniej i najakuratniej.

Próbki posyłają się na żądanie, a towary jeżliby życzeniom nieodpowiadały, przyjmują się bez korowodów napowrót.

3033 1—? **Adres:**

F. HOINKES

we Lwowie, w rynku pod l. 173.

OBWIESZCZENIE.

Oprócz osobnego zaproszenia dotyczących członków, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż pierwsze **posiedzenie** *Rady powiatowej* w **Tłumaczu**, odbędzie się na dniu **30 grudnia 1867** o godzinie 10 przedpołudniem.

Gostów dnia 17. grudnia 1867.

Paweł Nikorowicz

2997 3—3 prezes Rady powiatowej.

Dr. Pattisona

Wata na gościec

łagodzi niezwłocznie i leczy szybko

GOŚCCE i REUMATYZMY

wszelkie, jako to: bole w twarzy, piersiowe, gardlane i bole zębów, gośćce w głowie, w rękach i w kolanach: bole żołądkowe i dolnych części ciała itd. itd.

W paczkach po **50** ct. i po **1** złr.

We Lwowie u pana **Piotra Mikolascha** i u p. **Zygmunta Rukera** w aptece pod Srebrnym orłem. 2654 5—?

WINA

szampańskie!

Jaquesson et Fils ¹/₁ butelka po złr. 2 cnt. 80.

Roederer cart bl. butelka po 3 złr.

G. H. Mumm et Cmp. butelka po 3 złr. 20 cnt.

polecają F. Opuchlak et Nitsch pod l. 31 i 47 m. przy placu katedralnym we Lwowie. 2943 3—4

Mapy dla Rad powiatowych.

Ponieważ wchodzące w życie Rady powiatowe potrzebują niezbędnych w każdem administracyjnem urzędowaniu map, przedstawiających zakres, na który rozciągają się ich czynności, potrzebując zarazem map szczegółowych tego zakresu sekcyj, wskazujących pole działania pojedynczych członków tychże Rad powiatowych. — Ponieważ mapy takie w różnych okolicach kraju, przez różnych choćby fachowych ludzi i z różnych źródeł wykonywane, musiałyby koniecznie różnić się nie tylko pod względem skali, ale co większa, pod względem dokładności, tudzież wyboru i oznaczania wyrażonych w nich szczegółów, — jednostajność zaś w wykonaniu map szczegółowych powiatów jak również szczegółowych sekcyj, jest rzeczą z wielu względów bardzo ważną, i niemal konieczną, dla tego ogłaszam niniejszem, że

przyjmuję zamówienia na tego rodzaju mapy,

za których dokładne, sumienne i czyste w jak najkrótszym czasie wykonanie ręczę.

Pozwolę sobie także zwrócić tu uwagę na to, że kopie z map katastralnych wcale nie odpowiedzą celowi, z powodu ich niedokładności; papier bowiem użyty do litografii musiał być odwilżanym, poczem zesechł o tyle, że różnica ztąd wynikła, inna na szerokość a na długość inna, stanowi ogromny błąd, którego w kopiowaniu uniknąć bardzo trudno.

Ceny takiej mapy całego powiatu ani szczegółowych sekcyj oznaczyć z góry nie mogę, zależyć ona bowiem będzie od ilości egzemplarzy jakiej zażąda Rada powiatowa: im większą będzie liczba zamówionych egzemplarzy, tem mniejszą stosunkowo cena, w każdym zaś razie będą

ceny jak najumiarkowańsze.

Zamówienia pisemne, z wyrażeniem ilości egzemplarzy map całego powiatu i szczegółowych sekcyj (z wymieniem posiadłości do każdej sekcji przydzielonych) jak równie wszelkie w tym interesie korespondencje i pieniądze można nadsyłać **na ręce Administracji „Czasu" franco.** Kraków 14. grudnia 1867. 3034 1—5

Antoni Kostecki.

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandażu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l' Arbre dec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 2518 44—?

C. PLATZ & SYN w ERFURCIE (Prusy)

handel nasion i szczepów,

królewskich liwerantów.

Katalogi na rok 1868 wszelkiego kultywowania ogrodnictwa i gospodarstwa rolnego wyszły po niemiecku, angielsku i po francuzku, i są na żądanie do usług bezpłatni Ceny w walucie austrjackiej. 3007 2—3

Parfumerje francuzkie i angielskie.

Z WYSTAWY PARYZKIEJ!

nadszedł bardzo wielki wybór najpiękniejszych podarunków **na Nowy Rok,** sztuka od **10 ct.** do **300 złr.**, jak **wyroby z bronzu, drzewa i skóry rosyjskiej, biżuterje ze złota i bronzu w ogniu złocone**, najpiękniejsze **wachlarze balowe** od 50 ct. do 50 złr., **rękawiczki pragskie i paryzkie, szaliki i krawatki jedwabne** w najnowszym guscie **sznurówki** od 65 ct. do 10 złr., **gorsety, szale, dywany, kocyki** i t. p. największy skład **lamp** Braci Brünnerów, po cenach fabrycznych do

MAGAZYNU GALANTERYJNEGO

A. STEIFA SYNOW,

róg ulicy Pojezuickiej.

Także polecamy Szan. Publiczności nasz najobficiej zaopatrzony skład komisowy płótna rumburgskiego, koszul, chustek do nosa i wszelkiej bielizny stołowej — największy skład sukna i materyj jedwabnych, tak en gros jak również i en detail **po cenach fabrycznych.** 3032 1—?

Skład fabr. kas ogniotrw. Wlesego.

Skład obówia męzkiego i damskiego.

ZNANY Z TANIOŚCI

MAGAZYN J. KUHMAYERA

otrzymał **zupełnie świeży transport**, a mianowicie:

800	PŁASZCZY	.	od ceny złr.	15	aż do złr.	100
500	KAFTANIKÓW		„ „ „	6	„ „ „	20
	GARNITURY	.	„ „ „	18	„ „ „	30

Również WIERZCHY do FUTER jedwabne i wełniane, po cenach najumiarkowańszych od 25 do 100 złr.

Gotowe suknie od złr. 20 do złr. 120. 2909 3—4

Podarunki noworoczne!!

Najtańsze miejsce do nabycia

prawdziwych złotych i srebrnych, męzkich i damskich

KOSZTOWNOŚCI!

Uwagi godne dla każdego!

Biżuterje, opracowane podług **najnowszych paryzkich modelów**. Każda sztuka kosztowności nosi cechę kontrolującego c. k. urzędu cechowniczego wiedeńskiego.

Przedmioty ze srebra próby 13, pozłacane złotem nr. 3 (dubeltowane) tak trwałe, jak masywne srebrne, kosztujące a tylko trzecią część.

Łańcuszki do zegarków } damskie po złr. 6, 10, 12, 15, 18; krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15. długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24.

Pierścionki gładkie emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 1.20. 2, 3, 4, 6 złr,

Sygnety gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 2, 3, 4, 6.

Krzyżyki gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 1.50, 2, 3.

Bransoletki gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 7, 9. 12, 15.

Guziczki do manszetów gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 2, 2.50, 3, 4.

Brosze i kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 15.

Brosze lub **pierścionki** pojedynczo za połowę.

Medaliki gładkie, po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub wysadzane po złr. 3, 4, 6.

Srebrne łańcuszki do zegarków: krótkie, po złr. 3, 4, 5, 6, 8, 10 długie, po złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Przedmioty z 14karatowego złota.

Pierścionki gładkie emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 2.50, 4, 6, 8, 10.

Sygnety po złr. 4.50, 6, 8, 10, 12, 15.

Sygnety damskie po złr. 3.50, 5, 7, 9, 11, 14.

Łańcuszki zegarkowe krótkie po złr. 20, 25, 30, 40 50, „ „ długie po złr. 30, 35, 40, 50, 60.

Brosze i kulczyki gładkie, emaliowane albo wysadzane kamieniami po złr. 18, 25, 30, 35, 40.

Medale gładkie, emaliowane albo z kamieniami po złr. 8, 10 15, 20, 26.

Krzyżyki po złr. 3, 5, 8, 10, 15.

Serca po złr. 6, 8, 12, 16.

Naramienniki po złr. 18, 24, 30, 36.

Przedmioty z 18karatowego złota (złoto Nr. 3.)

Pierścionki gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 4, 7, 10, 15, 20.

Sygnety po złr. 6, 8, 10, 15, 20, 25.

Łańcuszki zegarkowe krótkie po złr 25, 30, 40, 50, 80, 100. „ „ długie po złr 40, 45, 60 80, 100, 125.

Brosze i kolczyki gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr. 25, 35, 55, 85, 100.

Medaliki gładkie, emaliowane lub wysadzane kamieniami po złr, 10, 12, 15, 18, 25, 30.

Krzyżyki po złr. 4, 6, 10, 12, 18.

Serduszka po złr. 8, 10, 18, 24.

Naramienniki po złr. 24, 30, 36, 48.

Biżuterje wyprawne i weselne dostarczają się na żądanie z wyrzniętemi cyframi imion.

Najlepsze i najtańsze zegarki.

Wszystkie zegarki opatrzone są cechą c. k. **urzędu cechowniczego wiedeńskiego.**

Zegarki genewskie regulowane

z jednoroczną gwarancją, na których regularność niezawodnie spuścić się można. (Do każdego regulowanego zegarka dołącza się kwit gwarancyjny.)

Ażeby wiele sprzedać, potrzeba sprzedawać tanio.

Ceny fabryczne z rabatem 5ciu procentowym.

Zegarki srebrne cylindry, o 4 rubinach	złr.	10		
„ „ z obwódką złota, odskakujące . .	od złr	13	do	14
„ „ z podwójną kopertą	„ „	15	—	17
„ „ ze szkłem kryształowem	„ „	15	—	18
„ „ ankrowe o 15. rubinach	„ „	16	—	19
Srebrne ankry o 15. rubinach, z podwójną kopertą . .	„ „	19	—	22
„ „ ze szkłem kryształowem o 15 rubinach . .	„ „	19	—	25
Zegarki wojskowe srebrne z podwójną kopertą . .	„ „	28	—	36
„ „ remontoary ze szkłem kryształowem . .	„ „	20	—	30
Ze złota nr. 3, zegarki cylindrowe o 8 rubinach . .	„ „	30	—	83
„ zegarki ze złotemi kapslami o 8 rubinach .	„ „	38	—	38
„ zegarki damskie o 8 rubinach . .	„ „	28	—	30
„ emailowane . .	„ „	31	—	36
„ wysadzane djamentami	„ „	45	—	38
„ z podwójną kopertą	„ „	35	—	38
„ zegarki ankrowe o 15 rubinach . .	„ „	45	—	75
„ ankry z złotemi kapslami	„ „	40	—	60
„ z podwójną kopertą	„ „	55	—	60
„ z podwójną kopertą w złotych kapslach .	„ „	55	—	100
„ remontoary . .	„ „	70	—	100
„ „ w podwójnej kopercie . .	„ „	110	—	100
Chronometry prawdziwe angielskie .	„ „	170	—	400

Prócz wymienionych, dostać można według życzenia każdego rodzaju zegarków.

Każdy zegarek dostarczam na żądanie z monogramem lub herbem. Nieobciągane zegarki tańsze o 2 złr. na sztuce. Budziki po złr. 5. z zegarem złr. 7. **Najlepsze zegarki srebrne cylindrowe z wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, cesarza Austrji po 15 złr.**

Odprzedającym korzystne ułatwienia nadal.

Na żądanie rozsyłam zegarki i kosztowności za przekazem przez pocztę, i za racam pieniądze odwrotną pocztą, **jeżeli przedmiotów nie zatrzymano** Zlecenia wykonuje rzetelnie za przysłaniem należytości luk przekazem pocztowym, i każdy z panów zamawiających niech będzie pewien zgóry najrzetelniejszej i punktualnej usługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach zamiast zapłaty gotówką, i zakupuję takowe oraz za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam niezwłocznie, na wszystko daję wyjaśnienia i poręczam najtańsze ceny. Przesyłam do wszystkich prowincyj państwa austrjackiego.

Sprzedaż en gros i en detail

Philipp Fromm,

hoher Markt 11, Galvagnihof, 2. Stock, Wien.

Porto od posyłek w całej monarchii do wagi 1 funta wynosi tylko 20 do 25 centów.

W prowincjach poszukuję zdolnych ajentów. 2879 7—12

Wydawca: Witalis W. Smochowski Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Drukiem Kornela Pillera.